P.3,2 Rozwój filozofii greckiej
I, II trym. 1924/5

Tekst w jęz. polskim, kart ogółem 105, luźnych, formatu 21 x 17 cm, karty 1 - 98 pismo maszynowe jednostronne z nielicznymi maszynowymi dopiskami na odwrocie, str. 65a - 65g streszczenie wykładu pismo odręczne dwustronne.

k 1-102

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Zima 1924/5. Rozwój filozofii greckiej 4 godziny

Półr. zimowe 1924/5.

I. 1.X 924 "Grecki" w znaczeniu najszerszem, obejmującem całą starożytną filozofię europejską na. Więc i rzymską. Dzieła z wyjątkiem właściwie autorów rzymskich, pisane po grecku. Szmat czasu- od 600 przed Chr. do 500 po Chr. więc 12 wieków. To wszystko z ducha filozofia grecka. Rozpada się ten rozwój jedynastowiekowy filozofii grec kiej na dwa wyraźnie od siebie oddielić się dające okresy. /: Rękopis msj do historyi powszechnej str 1-5 :/

II. 2.X. 924 4-5 :/

Zródła A, w ścisłem tego słowa znaczeniu: Pisma filozofów starożytnych. W całości przechowały się dzieła niewielu filozofów greckich - n.p. Platona. ale Arystotelesa nie. Czsto tylko to lub owo dzieło, najczęściej zwłaszcza z dawniejszych okresów. B. tylko urywki w postaci cytatów przytoczeń. Posiadamy zbiory tych urywków, z tórych najważniejsze Przesokratycy : Diels Hermann Die Fragmente der Vorsokratiker 1903. II. wyd. 1906-10, III. wyd. 1912. Podobnie wydał Usener 1887 "Epicurea", Iam von Arnim: Stoicorum veterum fragmenta. 1903-5. Czy te cytaty w ktśrych są nam przechowane fragmenty, są zawsze wierne, to kwestya która wymaga to ostrożności.

Poza tem mamy wiele wiadomości o poglądach filozoficznych starożytnych

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Windelband IV. Aufl. pg. 5.

Obok ych źródeł oryginalnych, z pierwsej ręki nam dających poglądy filozofów mamy źródła pochodne, t.j. to co nam inni starożytni pisarze o pewnych filozofach opowiadają. Są to po części biografowie, po części t. zw. doksografowie- często ten sam autor jest biografem i doksografem. Rozpoczyna się ta historyografia filozofii greckiej z Pamiętnikami czyli wspo,nieniami o Sokratesie Xenofonta około roku 390 300 a. Chr. Wiele dowiadujmy się z pism Platona i Arystotelesa. głównie pod wpływem Arystotelesa powstała bogata literatura, zajmująca się poglądami filozofów dawniejszych. Zwłaszcza Theophrastos dzieło peri physikōn doxōn z którego przechowała się tylko rzodział peri aisthēseōn. Podobnie wśród uczniów i następców Platona - zwłaszcza różne objaśnienia i komentarze- Ale to tak samo zaginęło, jak podobnej treści pisma liczne stoików. Podobny los spotkał liczne prace doxograficzne powstałe w centach kultury helenistycznej, zwłaszcza w w Pergamon, Rhodos i Aleksandryi. Zachowały się z nich niektóre wyciągi, wypiski. Przechowały się relacye i sprawozdania z ręki 3. i 4., pochodzące z czasów cesarstwa rzysmkiego. Najważniejszy Diogenes z Laerty /: Diogenes Laertius:/ w III. wieku nap sał: Peri biōn, dogmatōn kai apophtegmatōn tōn en philosophia eudokimēsantōn biblia deka. - Obok tego dość liczne inne tego

http://rcin.org.pl/ifis/

~~Ale obok tych źródeł oryginalnych z pierwszej ręki dających nam znajomość filozofii greckiej mamy źródła pochodne, pisma i dzieła tych autorów, którzy nam o filozofach i filozofii opowiadają. Tu różne grupy: I. Opowiadania o życiu filozofów biografie. II.~~ rodzaju pisma powstawały: Na uwagę zasługują t.zw. Placiyta philosophorum przypisywane Plutarchowi, ale nie od niego pochodzące /: Peri tōn areskontōn philosophois physikōn dogmatōn:/- z połowy II. wieku po Chrystusie. Dalej t. zw. ~~Florilegium czyli~~ Anthologium ~~Johanne~~ którego autorem Johannes Stobaeus /: t. j. ze Stoboi :/ z około 400 po Chr. albo nico później. Obejmuje dwie części I. Eclogae physicae et ethicae II. Florilegium - są to wypiski z przeszło 500 autorów, ułożone według pewnych rubruk - zawierające także liczne cytaty treści filozoficznej. - Wielepoglądów dawniejszych filozogów greckich przechowali nam autoroie późniejsi starożytni, którzy owe poglądy przytacczali w celu polemizowania z niemi i zbijania ich. Cyceron. także ojcowie kościoła. A dalej także liczni komentatorowie, którzy wyjaśniając pewnego autora, przytaczają poglądy jemu pokrewne itp. To co się przechowało z dwuwyrazów w właściwem znaczeniu, zebrał

http://rcin.org.pl/ifis/

~~rodzaju pisma~~. ~~Zebrane~~ Diels Doxographi graeci. 1879. – ~~A prócz pism, z zamiarem wyraźnym pragnących przekazać nauki filozofów, jeszcze inne, w których okolicznościowe, w celach polemicznych przytaczen są poglądy filozofów. Bądź co bądź to wszytko tlko łatanina.~~ ~~Stąd~~ Więc wielkie trudności w odtworzeniu rrozwoju filozofii greckiej i rozbieżności w jej opracowaniach. Jest ich legion- zarówno co do całości jak co do poszczególnych okresów, postaci, części zagadnień, kierunków etc. etc. ~~Ueberweg Grundriss~~

(IV) 7 x. 924

3 Opracowania polskie. Całość: – A. Raciborski Podręcznik do hist. filozofii część I. Lwów 1901. (do Epicury włącznie). – Dziedzicki Wojciech Historya filozofii Tom I. Filozofia starożytna Brody – Lwów 1914.
Części: Pawlicki Historya filozofii greckiej I. 1890. II. 1903 II. 2. Heinrich Filozofia grecka do Platona Warszawa 1913. – Lutosławski Wykłady Jagiellońskie Kraków I 1901, II 1902. – do Platona excl.

1 Literatura zebrana w podręczniku Ueberweg Grundriss d. Gesch. d. Philosophie III Tomy, 1862–1864–1866. Potem liczne wydania, opracowali po śmierci Ueberwega (1871) Reicke, Heinze, i inni. Od roku 1901 Tom Tycci w 2 częściach, od drugiego Tomu III-ego znowu podzielono na 2 części ~~[illegible]~~. – Tom I, obejmujący filozofię starożytną wyszedł w r. 1920 w wyd. XI. opracowanym przez Karola Praechtera.

2 Podstawowe dzieło niemieckie Edw. Zeller Die Philosophie der Griechen – 3 części. V Pierwsze wydanie 1844–52 – liczne nowsze wydania

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Windelband, Joel. Ueberweg-Praechter.

Zwracając się od tego przelotnego przeglądu źródeł i opracowań filozofii greckiej do niej samej, stajemy wobec pytania, skąd się ona wzięła, t.j. na jakiem ona tle powstała i co dało podnietę do jej powstania. Więc w jakich powstała warunkach i co pchnęło umysł greków do zajęcia się zagadnieniami filozoficznemi. Odpowiedzi dostarczają nam rozważenie dwuch szeregów faktów, z których pierwszy tyczy się zagadnień, któremi się zajęła w swem zaraniu filozofia grecka, a drugi czasu i miejsca, w którym ona powstała. Zagadnienia tyczą się wszechświata. Nie zaczyna się fil. gr. ani od teoryi poznania, ani od etyki, ani od logiki, ~~ani nawet od metafizyki w właściwem znaczeniu~~ nie zajmuje się problematem stosunku duszy do ciała albo zagadnieniem istnienia Boga- - w samem jej zaraniu problematem: dostępny zmysowemu doświadczeniu świat, to co można nazwać przyroda przyrodą, i, co Grec sami nazwali physis w jednem z wielu znaczń tego wyrazu. Stąd pierwsi filozofowie physikoi, physiologoi. Nazwano ich też później kosmologami i mówi się o okresie kosmologicznym filozofii greckiej. Więc świat, niebo i ziemia, słońce i gwiazdy, oto zagadnienie pierwse. Ale tym światem zajmowały się już przed filozofoami różne mity wierzenia i podania. Opowiadały, skąd się wzięło i niebo i ziemia itd -

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

najabrdziej znan jest tu oppwieść Hezyoda z VII wieku przed Chr. który wszystko wyprowadza otchłani chaos: E toi men ~~Panton~~ men protista chaos genet autar epeita gaieurysternos dalej tartaros i eros , najpiękniejszy z bogów . Dalej z chaosu powstała ciemność i noc ; ziemia wydała z siebie góry i morze i niebo, a złączywszy się z niebem ziemia zrodziła praojców wszystkich niemal bogów /: myśl o związku nieba i ziemi jako rodziców wszystkich istoto znachodzi się także na wschodzie, w Indyach i Chinach:/. Bywały i inne takie tegogonie i kosmogonie, znana też jest kosmogonia Pherekydesa z Syros z VI. już wieku . Nadto ważne są kosmogonie orfic kie po swojemyu tłumaczące powstanie świata. ~~Innego tknęli się zagadnienia, jak stopniowego~~ Aby zaś wszechświatem zająć się nie w duchu tych mitycznych pomysłów i fantastycznych opowieści, lecz w duchu filozoficnym więc naukowym, trzeba było utracić wiarę w te mity i opowieści, a do tej utraty wiary doprowadziły różne momenty, może najbardziej okoliczność, że Grecy, ~~zwłaszcza w koloniach żyjący~~ zwłaszcza w ko.oniach żyjącym zetknęli się z różnemi mitycznemi pogądami i przekonali si, że można te kwestye w różny sposób rozwiązywać sobie. ~~Wężną rolę odgrywały obok tych kosmogonii wspomnianych także kosmogonie.~~ Tak więc autorytet tych kosmogonii u tych Greków którzy mieli zmysł krytyxny, słabł.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Ale świat nadal nęcił swojemi licznemi zagadnieniami. Umysł zaś coraz bardziej przygotowany do naukowego ich rozwiązania, gdyż niewątpliwie posiadali Grecy u schyłku wieku X VII liczne wiadomości, zwłaszcza z matematyki i astronomii, które zawdzięczali w znacznej mierze Babylończykom i na zachod od nich w Azymi mniejszej mieszkającym ludom oraz Egipcyanom. Dzięki te wiadomości, co do których niebyło sposru, gdyż można na każdym kroku się sprawdzały /: nietylko wiadomości geometrydne, lecz także astronomiczne, jak róne obliczenia, n.p. zaćmień słońca:/ może kazały się budzić pragnieniu, wyposażenia w taką samą pewność wiadomość o świecie. Jak gdyby więc pierwsze przeczucie i ujęcie naukowego charakteru pewnych wiadomości. Łączyło się z tem także może uświadomienie sobie ważności argymentacyi, dowodenia, przytoczenia racyi dla swych twierdzeń i poglądów. - Dla takich umysłów poprzednie mity teogoniczne i kosmogoniczne musiały się przedstawiać jako coś zbyt mglistego i chaotycznego, a zarazem subjektywnego. Swiat bogowie i ludzie kłębią się w tych podaniach jako całość niezróżnicowana, nic tu się nie przedstawiało jasno, gdyż zarówno owa otchłań, jak ów eros, zarówno proces powstaania różnych postaci drogą łączenia się nieba i ziemi jak i wiele innych poglądów było czemś niedość jasnem i uchwytnem. Tak więc można

V. 8/10 24

http://rcin.org.pl/ifis/

przpuścić, że pragnienie jasnego ujęcia tego świata wzbudzone posuadaniem pewnych wiadomości ~~matematycznych~~ w matematyce i astronomii zapłodniło umysły do filozoficznego zastanaowienia się nad tym światem. Chciano posiąść o nim jakąś prawdę objektywną, jasno sformułowaną, dającą się uzasadnić. Chciano w miejsce wielości różnych potęg twórczych zasądzić czmś jednem, jednolitem. Chciano w tę kłębiące się masy myślowe wlać jakiś ład i porządek. Za takim poglądem na genezeę filozofio greckiej przemawia fakt, że zrodiła się ona tam, gdzue umysł grecki stykał się z ~~kulturą~~ ludmi, posiadającemi właśnie owe początki wiedzy ~~matematycznej~~ naukowej - w koloniach jońskich w Azyi mniejszej. Wśród tych kolonii z końcem VII i początkiem VI. wieku przed Chrystusem na czele kroczyło miasto Milet. Tu koncentrowała się wymiana myśli wschdniej i greckiej, tu zarazem bogactwa sprzyjały zajęciom, nie skierowanym bezpośrednio ku zaspakajniu potrzeb życia. Tu powstała liczna warstwa obywateli, trudniących się kupiectwem, żeglugą, rękodziełem, warstwy te dochodzą do wpływu na rządy miasta, a przewodzi im jakaś osobistość wybitna, energiczna, o zdolnościach organizacyjnych, tyrannos, jak w Milecie Tyrazy

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Thrazybulos. Na dworze takiego tyrana gromadzą się mężowie uprawiający sztukę i naukę. Naturalnie, że nie można tłumaczyć genezy filozofii greckiej tylko temi przytoczonemi zewnętrznemi czynnikami. Główną rolę grała tu sama umysłowość grecka, przedewszystkiem umysłowość sczepu jońskiego, który dał Grekom poezyę homerowową porządkującą wierzenia i podania i filozofię. Cechy tej umysłowości odegrały tu zasadniczą rolę. Tak więc cały szereg czynników złożył się na powstanie filozofii greckiej, której kolebka stała w Milecie.

Dajmy do systemu racji

Ale stając wobec zagadnienia świata, myśl usamodzielniona samodzielnie też formułuje sobie zagadnienie. Przedmiotem zagadnienia i tu świat, tak jak w podaniach mitycznych. Ale już nie chodzi o samo opowiadanie o tem, jak to jedne rzeczy, z drugich powstałwały. Potrzeba wprowadzenia w całość świata jakiegoś ładu, ujęcia wszystkiego z jednego jakiegoś punktu widzenia stwarza nowe zagadnienie i właśnie to nowe zagadnienie staje się punktem wyjścia filozofii. Poącztki zjawienia się tego nowego zagadnienia są przed nami ukryte. To, z czem się spotykamy w zaraniu filozofii greckiej, to juz pewna gotoa odpowiedź na to zagadnienie. A zagadnienie brzmi: z czego wszystko powstało, z czego wxzytko słkada sę się i jest - przyczem to "z czego" wszystko powstało już straciło swój

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

carakter mityczny. Chodzioznalezienie czegoś, co jest jak gdyby tworzywem, materyałem, z którego powstał świat, czegoś, co jest tworzywem i materyałem, z którego świat cały jest utworzony. Tak jak wobec jakiegoś przedmiotu użytku codziennegi pytamy się : "z czego to jest zrobione?" i odpowiadamy: z kamienia, albo z drzewa, albo z żelaza - tak pytali się się pierwsi filozofowie " z czego jest ten świat?" W tem stawianiu pytania występuje już pewne uolnienie się od naiwnego, potocznego sposobu patrzenia się na rzeczy naszego otoczenia, pewne wzniesienie się do filozoficznego ich ujęcia, które polega na 1. przekonaniu, że przedmioty rzeczywistość w gruncie rzeczy jest czemś innem, ż niż tem, za co się ona naszym zmysłom podaje, 2. przekonaniu, że w szystko, co się dzieje co powstej i zanika, co się przeobraża i przemienia, jest w gruncie rzeczy czemś jednem, stałem, w istocie swej niezmiennem. Otóż to stałe niezmienne podłoże ten substrat, to tworzywo, ta istota rzeczy, to jest physis w drugiem filozoficznem znaczeniu, to jest natura rzeczy, ich przyroda. I tem się głównie tłumaczy nazwa physików albo physiologów, jaką obdarzasię tych pierwszych filozofów greckich. Ujmujes ię je zazwyczaj w grupę t.zw. starszych albo też jońskich filozofów przyrody - którzy tworzą piersxzą grupę filozofów okresu kosmologicznego, podokresu I. Okresu filozofii greckiej. [illegible]

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

I. podokres filozofii greckiej. /: fil. grecka w ściśl. znaczeniu :/
/: jońscy:/

VI. 9/10 924 1. Grupa. Starsi filozofowoei przyrody

a. Thales. zob. wykłady roku 1912/3 str. 117-121. Anaximander ibidem str 121 - 124 do słów Ziemia ma kształ cylindryczny.

VII. 13/10 924 Anaximander c.d. i dokończenie wykłady r. 1912/3 str. 124 do 126, Anaximenes tamże str. 126-129 extr. Rozważanie kwestyi- czy teraz Heraklit, czy Pitagoras i Xenofanes. tamże str. 129.

VIII. 14.10 924 Heraklit. Wykłady r. 1912/3 stro 150-151 Potem rękopis mój do historyi powszechnej str. 12.13.14 do połowy z wypisanemi na osobnych kartkach przekładami fragmentów.

IX. 15.10.924 Dokończenie Heraklita. Mój rękopis do historyi powszechnej str 14 do str. 15. wraz z fragmentami. Następnie Początek Pythagorasa tamże str. 15 do str. 16 - mianowicie biografia Pythagorasa do chwili przybycia do Krotony.

X 16.10.924. Pythagoras c.d. i dokończenie. Mój rękopis do historyi powszechnej str. 16-18. Potem Xenophanes cały według wykładów rok 1912/13 str. 144 extr. do str. 150. Na końcu wzmianka o przeciwieństwie Heraklita-Xenophanes: pierwszy twierdzi, że złudzeniem trwanie, rzeczywisyością zmiana drugi zaś inicyuje jak się zdaje twierdzenie przeciwne.

(ig. x. wyjazd do Wrocławia)

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

XI. 4.XI.924 Rekapitulacya po przerwie- potem Zm Parmenides. Wykłady roku 19--1912/3 str. 163 extr.do str. 174.

XII. 5.XI.924 Dokończenie nauki Parmenidesa o bycie. Przejście do jego nauki o świecie. Poglądy na stosunke obu części poematu. /: Wykłady z r 1912/3 str. 174 do str. 177 do słów .."naszej wiedzy o tej kosmologii" :/. A teraz dalej: Ale w gruncie rzeczy fragmenty nas nie zmuszają do powiązani tej nauki Parmenidesa o kosmosie z poglądami pitagorejskiemi, gdyż to, co nam tu podaje P-es, przypomina raczej dobrze innych poprzedzających go kosmologów. I tak mieliśmy już u Anaximandra przeciwstawienie i przeciwieństwo tego co zimne i ciepłe - [illegible] - to przeciwieństwo było tem, co się pierwsze wyłoniło z apeiron. Otóż na tem przeciwieństwie oparta jest też kosmologia P-esa; łączy on tę myśl z poglądami po części Anaximenesa po części Heraklita; [illegible] to też sprowadza wszystko do i wyprowadza wszysto z przeciwieństwa ziemia i ciepła, zgęszczonego i rozrzedzonego, ziemi i ognia [illegible] tego co ciemne i tego co jasne. Od Anaximandra dalej przyjął [illegible] pogląd na ciała niebieskie i mówi zamiast o ognistych kołach o wią

tylko że

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

wieńcach ~~ognistych~~/ognistych. Anximandra przypomina też przyjęcie rządzącej światem sprawiedliwości Dike, która stworzyła bogów; ~~a/a~~ Hezyoda znowu przypomina twierdzenie, że peirwszym z tych bogów był Eros. /: Swoją drogą w tych bogach dopatrywał P-es jak się zda je różne żywioły i siły przyrodzone. Przynajmniej wolno tak sądzić na podstawie pewnego pisma niejakiego Cenethliosa, w którem mowa o t. zw. hymnach fizyologicznych. Są to takie hymny, że gdy w nich mowa ~~i~~ o o Apollinie, to ma się na myśli słońce i rozważa się jego przyrodę; gdy się mówi o Herze, ma się na myśli powietrze, gdy mowa o Zeusie, to ma się na myśli to co ciepłe. Otóż Cenethlios jako jednego z autorów takich hymnów wymienia Parmenidesa:/. Można z tego, cowiemy o tej drugiej części poematu Parmenidesa, wnosić, że może mu szło o to, by na podstawie dotychczasowych poglądów i pomysłów podać obraz świata możliwie doskonały, tak że każdy jego uczeń mógł na dotyczące pytania wygłaszać poglądy możliwie uzasadnione /: Ten cały ustęp o II. części poematu według Ueberwega-Parechtera i Windelbanda Goedeckemeyra. :/ - Jakkolwiekbądź rzecz się ma z tą II. częścią i jej stosunkiem do części I-ej, faktem historycznym jest, że za właściwą naukę P-esa uchodziła zawsze ta grupa je-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

go poglądów, która negatywnie zwracała się przeciw istnieniu niebytu, przeobrażania, powstawania i zanikania, wielości, a pozytywnie twierdziła, że jest byt jeden, niepodzielny, niezmienny, w wiecznym trawiącym spoczynku.

Tak też pojmował naukę swego mistrza ~~jego~~ jego Zenon z Elei.

XIII. 6.XI.24. Zenon według wykładów z roku 1912/3. str. 215. - 217 medium. Zenina dowoy przeciw wielości ruchowi, świadectwu zmysłów. Wykł r. 1912/3 str. 217 med. do 220 extr.

XIV. 10.XI.24 Melissos z Samos. Początek Empedokolesa. Wykłady r. 1912/3 str. 221-222 oraz 182 do 188 do słów.: "Ale jeszcze jeden krok.."

XV. 11. XI. 1924. D.d. Empedoklesa. Wykłady r. .912/3 str. 188 do str. 195 na dole - do myślenia i jego stosunku do poznania zmysłowego.

XVI.12.XI.1924. Zakończenie Empedoklesa, następnie Anxagoras. Str. Wykładów 1912/3 od 195 extr d. 202 extr. Panta diekosmese ho nous

XVII.17.XI.1924. Dokończenie Anaxagorasa, początek Leukippa. Wykłady 1912/3 str. 202 extr. do str. 206, następnie str. 223 do str. 225. środek

XVIII. 18. listopada 1924. Dokończenie Leukippa Wykł. 1912/3 str. 225 do str. 230 medium.

http://rcin.org.pl/ifis/

SEMINARYUM FILOZOFICZNE
UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA
WE LWOWIE

We Lwowie, 14. października, 1924.

L. 665.

Pan Stanisław Tomiczek

XIX 19/XI 924

Demokritos. Arystoteles nazywa go /: Diels pg. 357:/ towarzyxem Leukippa Urodzony ok. 460, więc młodszy od Sokratesa, o mniej więcej 10 lat. ~~Często nauko ich obu bywa przedstawiona razem. Ale niewątpliwie~~ Miejsce urodzeni Abdera. Podróże po Grecyi, Egipcie, Azyi mniejszej i dalej na wschód aż ku Persyi. Do Aten także się wybrał, ale powiada sam o sobie, że go tam nie znano /: Outhon gar eis Athenas, kai ou tis me egnoken fr. B. 116:/ Poza podróżami życie całe spędził w mieście rodzinnem, gdzie też mając lat ok. 90 mniej więcej 370 umarł /: wtedy miał Platon już ok. 60 lat:/ . O jego bliskim związku z Leukippem była jużmowa: trudność rozdzielenia pism jednego od pism drugiego. A pism Demokryta było bardzo wiele. Posiadamy przechowany przez Diogenesa z Laerty ich spis, ułożony według tetralogii. W tem 2 tetralogie pism ~~etycznych~~ Etyka, 4 tetr pisma p.t. Physika, 3 tetr. pism p.t. Mathematika, 2 tetr. pism Mousika, i 2 tetr. pism Technika. Wśród Ethika występuje: Peri tēs toũ sophoũ diatheseos czyli o usposobieniu, o sposobie myślenia mędrca, Peri andragathias e peri aretes to znaczy: o wartości człowieka czyli o dzielności, Peri euthymies t.j. o pogodzie ducha. - Do Physika należą .m.i. : Megas diakosmos /: hon hoi peri theophraston Leukippou phasin einai, Mikros diakosmos, Kosmographie, Peri ton planeton, Peri anthropu physios, Peri nou, Peri aisthesios, Peri chymon t.j. o smakach, Peri chroon t.j. o barwach , Peri eidolon e peri pronoias

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Do Mathematika należą m.i. : Peri geometries i Arithmoi; dalej Ouranographie, Geographie, Megas eniautos e Astronomie.- Do Mousika należą m.i. Peri rythmon kai harmonies, peri euphonon kai dysphonon grammaton Peri aoides. - Do Technika należą m.i.: Peri diaites e diaitetikon /: o trybie życia:/, Peri georgies, Peri zographies /: o malarstwie:/ . Poza pismami, ułożonemi w tetralogie przytacza Thrasyllos jeszcze niektóre inne, które obejmuje nazwą asyntakta, nieułożone , a poświęcone rozpatrywaniu różnych aitiai, przyczyn, więc aitiai ouraniai, aitiai aerioi, aitiai epipedoi /: przyziemne?:/, aitiai peri spermaton kai phyton kai karpon i t.p. A nauto jeszcze przypisywano mu szereg pism, których autentyczność jest conajmniej bardzo wątpliwa. /: Diels Vorsokratiker, pg. 373/4:/

Więc działalność literacka ogromnie płodna. Styl chwalono bardzo- stawiano go na równi z stylem Platońskim a fragmenty przechowane to potwierdzają. Fragmentów tych niewiel stosunlowo i pochodzą one przeważnie z pism treści etycznej, życiowej, moralizatorskiej. Ale starożytność, któr pisma jego znała i czytywała, niekidy jemu wyłącznie prz przypisywała naukę, której fundamenty sięgają niewątpliwie Leukipposa często obu razem wymieniają starożytni jako twoŕców teoryi atomów.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Demokryt wyznawał wiernie naukę swego mistrza Leukippa. Rozprowadził, uzasadnił, zastosował. Bronił. Podkreślał wyraźnie, że że nie trzeba żadnej specyalnej przyczyny ruchu atomów, gdyż ruch ten jest wieczny, a o początek tego co wieczne nie należy pytać /: Demokryt tou d aei ouk axioi archēn zetein Arystoteles w fizyce Diels 55 A. 65 :/ . Jak sam podkreślił, że nic nie utworzyło tego świata, nie zbudowało go z tworzywa, jak to u Empedoklesa a zwłaszcza u Anaxagorasa widać: Plya Plutarch: Demokritos ho Abderites hypestesato to pan apeiron dia to medamōs hypo tinos auto dedemēiourgesthai /: Diels, 55 A. 30 :/ Wszystko dzieje się z konieczności dzięki ruchowi wirowemu, który właśnie nazywa Demokryt koniecznością. Panta de kat anagken ginesthai , tes dines aitias ouses tes geneseos panton, hen anagken legei /: Diels 55 A 1 v. 20 sqq na str. 368:/. Więc to tylko sprecyzowana nauka Leukippa, jak też wynika z krótkiego streszczenia zasadniczych poglądów Demokryta, podanego przez Diogenesa z Laerty:

Powiada Demokryt, że pierwiastkami wszystkiego są atomy i próżnia, wszystko inne zaś nam się tylko wydaje. Istnieje nieskończenie wiele światów, powstających, i ginących. Nic zaś nie powstaje z niczego i nic /: co istnieje:/ nie obraca się w niwecz. Atomów jest nieskończenie

http://rcin.org.pl/ifis/

Poaje też Demokryt dowody istnienia próżni- według Arystotelesa 4 takie dowody: 1. Ruch możliwy tylko, gdy próżnia, bo tam, gdzie coś jest, nic innego dostać się nie może. 2. Rozrzedzanie i zgęszczanie się możliwe tylko, gdy między cząstkami /: atomami:/ pusta przestrzeń. 3. Istoty żyjące rosną- to tylko w taki sposób możliwy, że pokarm wnika w próżne miejsca wewnątrz ciała. 4. Jeśli napełnimy naczynie popiołem i teraz olejemy wody, to mniej wody zmieści się w naczyniu aniżeli wtedy, gdy jest próżne, ale znowu nie o tyle mniej, ile zajmuje popiół. Więc woda po części dostaje się do pustych miejsc w obrębie popiołu.

Jeśli dalej wydaje się komuś rzeczą dziwną, że z atomów jednakowych co do swej istoty powstaje taka niezmierzona różnoodność rzeczy, wskzuje D. na fakt, że z tych samych nielicznych liter składa się i tragedya i komedya. /: Ueberweg Prächter, 1920 str. 121.

http://rcin.org.pl/ifis/

wiele ...i poruszają się one ... ruchem wirowym i w ten sposób powstaje wszystko co jest złożone , ogień, woda, powietrze, ziemia. I to są bowiem pewnych układy atomów /: Diels, 55 A 1 v. 10-17 str. 368 :/. Skoro więc tylko atomy i próżnia /: wraz z ruchem atomów:/ na prawdę istnieje przeto Demokryt zgodnie z mistrzem twierdził, że wszystko inne, więc i barwy i smaki i ciepło i zimno itp. jest czemś subjektywnem czemś, co na prawdę nie istnieje. Powiada : Nomo glyky kai nomo pikron , nomo thermon kai nomo psychron, nomo chroié- eteē de atoma kai kenon /: Windelband 4. wyd. Gesch d. ant. Philosophie str. 86 uw. 6 :/ Więc naprawdą istnieją tylko atomy i ich własności, wielkość, kształt, ciężar, gęstość to są jak je później nazwano, własności pierwszorzędne, pierwotne, tamte drugorzędne czyli pochodne. Demokryt rozwinął szczegółowe teorye, aby wyjaśnić, w jaki sposób peień układ atomów nadaje atomom pewne barwy smaki itp. Oczywiście dokładnie dmświąc nie nadaje im, lecz sprawia, że się nam pewne kompleksy atomów w tch barwach lub smakach itp. zjawiają. A zjawiają nam się przedmioty zewnętrzne dzięki temu, że wychodzą z nich owe eidola , obrazeczki, albo też, że dzięki działaniu pewnych wypływów, emanacyj przedmiotów /: po myśli Empedoklesa:/ na powietrze owe iedola po-

Ochor. str 230 wyd 1912/3

do 119

Stąd wynikają konsekwencye co do poglądów Demokryta na nasze poznawanie. Mianowicie zjecnej strony musi preciwstawić poznaniu zmysłwemu jakozłudnemu poznanie prawdzie, rozumowe - jak to już czyniono. Rozróżnia dwie postacie poznania : gnomē gnēsiē i gnomē skotiē /: prawdzie i ciemne:/ do skotie zalicza wszelkie doznawanie zmysłowe. Ale z drugiej strony nie może iść tak daleko, by nie wierzył zmysłom, gdy nam okazują coś istniejącego: wszak zmysły nam coś mówią, gdy eidola z istniejących na prawdę kompleksów atomów nazmysły działają. Więc eidola są też początkiem naszego prawdziwego poznania, naszej noesis: Leukippos, Demokritos, Epikouros
ten aisthesin kai ten noesin genesthai eidolon exothen prosionton;
medeni gar epiballein medetéran choris tou prospiptontos eidolou.
Ueberweg Prachter 1920 str. 123. Więc odebrawszy wrażenia zmysłowe, trzeba się nad niemi zastanawiać i wysnuwać ze spostrzeżeń wnioski. Albowiem
en bytho aletheia . Zgodne z tem, że Demokryt przyjmował jako kryteryum trafnego ujmowania tego, co jest przed zmysłami ukryte, właśnie to co się zmysłom zjawia. Zgodność myślenia oderwanego z doświadczeniem, można by
katalepseōs
powiedzieć: Mianowicie tēs men tōn adelōn /: kriterion:/ ta phainomena.
Diels 55 A 111.

http://rcin.org.pl/ifis/

wstają. Owemi eidolami tłumaczy też powstawanie snów, mianowicie eidola niektóre wnikające w nas w ciągu dnia, uchodzą naszej uwagi i dopiero w nocy, gdy śpimy, dochodzą do naszej śpiącej świadomości. Co się tyczy samej duszy, Demokritos, idąc i tutaj, według słów Arystotelesa za Leukippem /: Diels, 54, A. 28 :/ uważał, że jest ona koplesem atomów, mianowicie najlżejszych, gładkich, okrągłych. Są one najbardziej ruchliwe i najłatwiej inne atomy w ruch wprawiają. Są to te same atomy, albo takie same atomy jak te, które tworzą ogień. Są one rozdzielone po całem ciele, tak iż między dwoma atomami ciała znajduje się, jak to przedstawia Lukrecyusz, zawsze jeden atom ognisty, psychiczny. Póki oddychamy, atomy te wprowadzamy z powietrza zawsze nowe atomy psychiczne w nasze ciało- skoro oddychać przestajemy, umieramy i to całkiem- dusza istnieć przestaje. Właściwy stosunek pomiędzy atomami cielesnemi i psychicznemi jest warunkiem zdrowia i zdrowego, trafnego myślenia

W taki i w podobny sposób Demokryt zajmował się licznemi sprawami i kwestyami, które mu nasuwała nauka - objął umysłem swoim całość ówczesnej wiedzy i sam ogromnie do wzbogacenia tej wiedzy się przyczynił. Z jego pism miał wiele materyału czerpać Arystoteles, a nie

XX
20.XI.924

http://rcin.org.pl/ifis/

1

Za siedlisko myślenia uważał mózg, serce było siedliskiem gniewu i innych tego rodzaju uczuć, a wątroba siedzibą pożądań wszelkich. /: później podobnie Platon:/.

2

Rzecz ciekawa, że Demokryt teorią ~~atomów~~ eidolów usiłował też wytłumaczyć naszą wiarę w bogów. Mianowicie sądził, że niema bogów w ścisłem znaczeniu, istot nieśmiertelnych, człowiek wpadł na pomył, że bogowie istnieją, gdyż wyobrażał ich sobie ~~jako przyczyny~~, jako sprawców różnych ~~niezwykłych~~ potężnych zjawisk przyrody: zaćmień słońca i księżyca, gromów, błyskawic komet, meteorytów itp. Ale ta wiara doznała pewnego wzmocnienia stąd, że istnieją istotnie jakieś wyższe od człowieka kompleksy atomów demony niejako, które również wysyłając swoje eidola i tym sposobem mogą nam się zjawiać i zjawiają się - a nawet niekiedy przepowiadają człowiekowi przyszłość.

http://rcin.org.pl/ifis/

tylko że niepodobna nam dziś stwierdić, ile mu Arystoteles zawdzięcza, skoro pisma Demokryta niemal zupełnie zaginęły. Pewne pojęcie o tem, o ile Ar. korzystał z Demokryta, mogą nam podać poglądy etyczne Demokryta, gdyż z nich najwięcej jeszcze ułamków się przechowało. Co według jednych prawda, że ta etyka nie jest wprost ~~wydedukowana z atomistyki~~ oparta na atomistyce - tylko ogólnym swoim nastrojem niejako jest z nią zgodna. Inni widzą jednak w niej właśnie taką emanacyę atomistyki. ~~Otóż główny jej zarys:~~ w jej Zgodnie jednak z całym nastawieniem etyki greckiej starożytności i etyka Demokryta jest eudaimonologią - nauką o tem, jak żyć należy, by żyć szczęśliwie. Otóż Najlepszą dla człowieka rzeczą jest żyć ~~jaknajbardziej~~ tak by być jaknajbardziej dobrej myśli i jaknajmniej ~~zgryźliwym~~ zgryźliwym Ariston anthropo ton bion diagein hos pleista euthymetheuti kai elachista aniethenti. /: od aniáo, martwić, pass martwić się, gryść się:/ Diels 55 B 189. Otóż owa euthymia, dobromyślność, pogoda ducha, spokój wewnętrzny, hesychia, wewnętrzna harmonia, ataraxia daje nam prawdziwe szczęście, ~~eiesth~~ euesto. Należy więc unikać wszystkiego, co spokój wewnętrzny zakłóca, co gwałtownie wzrusza gwałtownie wzrusza. Stąd już wynika, że pogody ducha dostąpi nie ten, kto goni za używaniem i oddaje się

http://rcin.org.pl/ifis/

Diogene

rozkoszm cielesnym. Albowiem po słowach cytowanych czytamy: Touto d an eie, ei tis me epi tois thnetoisi tas hedonas poioito. Nie ciało i zmysły, lecz dusza jest tem co daje szczęście i nieszczęście. Eudaimonie psyches kai kakodaimonie /: Diels 55 B. 170:/ Wicę też i bogactwa, trzody liczne i złoto nie poręczają nam pogody ducha. Polega ona na pełnienie tego, co sprawiedliwe i z ustawami zgodne . Pwoaiada /: Diels 55 B 174 :/ : Człowiek pogodnego ducha czuje się zawsze skłonnym do czynienia tego co sprawiedliwe i z ustawami zgodne i dlatego w dzień i w nocy jest pełen pogody, silny i bez troski. Kto jednak lekceważy sprzwiedliwość i nie spełnia tego, co do niego należy, temu to wszystko obraca się w zmartwienie , gdy przypomina sobie jakieś przekroczenie i ciągle doznaje on obawy i sam się dręczy.- I netylko nie trzeba czynić tego co niesprawiedliwe i złe, ale niawet nie trzeba tego chcieć czynić. /: 55 B 62 :/ W tej prawości naszego postępowania i wewnętrznego zachowania się mamy pełną gwarancyę dobrej mŃśli- zadowolenia, spokoju wewnętrznego. Dlatego sprawiedliwość jest tak wielkiem dobrem naszej duszy. Ale nie jedynem. Zdajesię, że i wiedzę, naukowe badanie uważał za niemniej wielkie dobro. Wzak miał powiedieć,

√ Sprawiedliwości jest spełniać to, co czynić należy (co jest obowiązkiem) i niesprawiedliwością zaś nie spełniać tego co należy (swego obowiązku), lecz usuwać go na bok. Δίκη μέν ἐστιν ἔρδειν τὰ χρὴ ἐόντα, ἀδικίη δὲ μὴ ἔρδειν τὰ χρὴ ἐόντα, ἀλλὰ παρατρέπεσθαι. Diels 55 B 256

że woli znaleść jeden dowód, aniżeli zostać królem perskim. /: Windelband[4] str. 89 88/9 uw. 9 :/. Jednm słowem dobra duchowe mają wyższość nad wszelkiemi innemi, cielesnemi i zewnętrznemi. "Kto obiera dobra duszy, obiera rzeczy bardziej boskie, kto cielesne, ten obiera dobra ziemskie". /: 55 B 37:/. Na to jednak trzeba rozumu, trzeba być mądrym . Nie o erudycyę i wielowiedzę tu chodi, albowiem Wielu erudytów nie ma rozumu /: 55 B 64:/ bez rozumu i mądrości człowiek jest bez wartości nawet piękność jego jest wtedy czemś zwierzęcem /: 55 B. 105:/ . Na prawdę pięknem jest coś innego mianowicie we wszystkiem równowaga. Mianowicie Demokryt daleki jest od wszelkiej askezy - wszak od niego pohodzi słowo, że życie bez świąt jest jak długa droga bez karczmy. Więc chodzi o to, by używać w miarę Równowaga jest niezbędnym warunkiem pogodnego usposobienia, spokoju wewnętrznego a osiągami tej równowagi a raczej polega ona na tem, byśmy unikali zarówno wszelkiego nadmiaru jak wszelkiego niedociągnięcia. Kalon en panti to iston, hyperbole de kai elleipsis ou moi dokei /: Diels 55 B 102:/. Więc unikać trzeba wszelkich namiętności, a leczy duszę z nich mądrość filozofia, tak jak medycyna ciało /: iatrike men gar somatos nosous a-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

keetai, sophie de psychen pathōn aphaireitei. Diels 55 B 31:/ I powiada: [Pogodę ducha zyskują ludzie przez umiarkowanie w używaniu i przez harmonię życiową. Zarówno to co za wiele jak to co za mało zwykle obraca się w ssoje przeciwieństwo i sprawia gwałtowne porusaenia w duszy. A miotane silnemi przeciwieństwami dusze nie są ani stałe ani dobrej myśli . Trzba więc zwracać swe starania ku rzecom możliwym i zadowalać się tem, co się ma] Diels 55 B 191. Człowiek, który takie żywi i w życie wprowadza zasady, ten może się nawet obejść bez ustaw gdyż i bez nich nie zboczy z drogi prawego postępowania. /: Ou chre nomois peitharchein ton sophon, alla eleutheriōs zēn :/Diels 55 A 166 :/ I taki mądry człowiek wolny wolny od namiętnopci, czuje się wszędzie w domu i cału świat do niego należy jest jego ojczyzną Andri sophō pasa gē batē - psyches gar agathes patris ho xympas kosmos/55 B 247:/. I to główne myśli etyki Demokryta a poznawszy je można zroumieć dlaczego został on nazwany filozofiem uśmiechniętym w przeciwieństwie do Heraklita płaczliwego. ~~Diogenes z Laerty krót~~/ Diogenes z Laerty tak krótko ujmuje jego etykę- : Mświ: Telos d einai ten euthymian ou tenauten ousan te hedone, hos enioi parakousantes exedexanto, alla kath hen galenōs /: łagodnie:/ kai eustathōs he psyche diagei , hypo medenos tarattomene phobou e deisidaimonias e allou tinos pathous Diels 55 A. 1 str. 368 v. 22 sqq.

http://rcin.org.pl/ifis/

Obejmując jednem rzutem oka fizyognomię filozoficzną Demokryta, łatwo można rozumieć, dlaczego go niektórzy historycy filozofii greckiej ~~wyraźnie~~ traktują nie w szeregu młodszych filozofów przyrody, współrzędnie z Empedoklesem i Anaxagorasem, lecz widzą w nim raczej przedstawiciela podokresu albo raczej kierunku systematycznego i traktują go współrzędnie z Platonem, zarazem go Platonowi przeciwstawiając, jako reprezentanta starżytnego materyalizmu i twórcę systemu materyalistycznego twórcy idealizmu. Chronologicznie to zupełnie w porządku a pod względem rzeczowym wiele za tem można przytoczyć argumentów, przedewszystkiem ten, że tu istotnie -o ile sądzić możemy z tego, co o Demokrycie wiemy - mamy do czynienia z systemem filozofii, t.j. z pewnym zbiorem twierzeń, które wiąże ze sobą szereg zasadniczych założeń i które na podstawie tych założeń usiłują wyjaśnić i zrozumieć ogół faktów i zjawisk świata zarówno zmysłowego jak duchowego . Zmierzali do tego i dawniejsi filozofowie, ale ~~przeważnie tylko~~ zmierzali - mówią zwolennicy wyodrębnienia Demokryta jako systematyka- tylko zamierzali:Demokryt pierwszy dokonał rzeczy i zamiar zrealizował. Wszelako niełatwo po-

http://rcin.org.pl/ifis/

Starsi (górny) filoz. przyr.

Pitagorasi – Xenofanes

Cleanci

Młodsi filozofowie przyrody

ciągnąć tu granicę między Demokrytem a n.p.Empedoklesem ; chyba że z nowu zwrócimy uwagę na dość szczegółowe opracowanie etyki przez Demokryta przyczem jednak nie można zaprzeczyć, że trudno namdziś natrywać w tej etyce Demokryta jakiś zaokrąglony system. Dość, że sprawa umiejscowienia Demokryta w pochodzie myśli greckiej nastręcza pewne trudności i jest po dziś dzień kwestyą sporną, także z tego względu, że wiele za tem przemawia, iż na kształtowanie się jego poglądów wpłynęły także poglądy sofistów, z których najwybitniejszy, Protagoras, tak samo z Abdery pochodził jak Demokryt. Nie ulega wątpliwości, że Demokryt przedstawia się jako zakończenie (chociaż jedyne) rozwoju myślowego, który poprzez Heraklita i Parmenidesa doprowadził od Thalesa do ostatniego w starożytności greckiej wyłonionego sposobu sprowadzenia wszechświata do pewnego określonego tworzywa i do wyprowadzenia z tego tworzywa z całej różnorodności rzeczywistości. U wielkich systematyków Platona i Arystotelesa kwestya, co jest tem tworzywem, właściwie istnieć przestała- cała uwaga zwróciła się do czynnika czynnego, kształtującego świat i rzeczy świata. Więc jako zakończenie poprzedniego rozwoju myśloego Demokryt należy niewątpliwie do kierunku kosmologicznego. Nie można jednak zaprzeczyć, że

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

obok kwestyi budowy wszechświata żywo go zajmują też sprawy ludzkie i że o tyle wchodi on także w kierunek antriopologiczny, ale nie całkowicie, jeśli przez kierunek antropologiczny bęziemy rozumieli taki, który wyłącznie temi sprawami się zajmuje, odwracając się od zagadnień kosmologicznych. Jeśli nadto będzie się uważało Demokryta za systematyka, to będzie można powiedzieć, że zajmuje on całkiem osobliwe stanowisko w rozwoju myśli greckiej, tworąc niejako coś w rodzaju pinktu węzłowego, w którym zbiegają się i tendencye kierunku kosmologicznego i antropoliologicznego i nawet systematycznego. Tyle dla oryentacyi co do stanowiska historycznego Demokryta- a dodać trzeba jeszcze, że jak wspomniłem już poprzednio, jego i Leukippa myśl, tak płodna w nowożytnej filozofii i w nowożytnych naukach przyrodniczych, w starożytności wcale się nie wybiła Została wprawdie jego filozofia recypowana przez Epikura, ale na rozwój badań przyrodniczych żadnego wpływu nie wywarła.

Wiadomo, że nowożytne nauki przyrodnicze stojąc pod znakiem atomistyki, zarazem jeszcze pod innym stoją znakiem, pod znakiem liczby, t.j. ilościowego ujęcia wszelkich zjawisk. Otóż ta myśl różnież sięga początkiem swoim starożytnośc greckiej, jak już wie-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

my, i ma swe źródło w akustycznych odkryciach Pitagoras oraz w jego tendencyi ujmowania całego życia w system ściśle uporządkowany, podobny do systemu liczb, i w rozszerzeniu tej tendencyi na wszechświat, który Pitagoras pierwszy miał nazwać kosmosem. Ale bliższe szczegóły tych poglądów i tendencyi na razie były wyłączną własnością założonego przez Pitagorasa bractwa, w którym nauki jego i jego uczniów przechowywały się i przekazywały się drogą tradycyi ustnej jako rodzaj nauki tajemnej. Ale wzmożony ruch umysłowy, jaki zapanował w świecie greckim w V. wieku przed Chrystusem, wystąpienie zawodowych nauczycieli wszelakiej mądrości i wiedzy w osobach sofistów skłoniło i Pitagorejczyków do jawnego wzięcia udziału w tym ruchu. Tym zdaje się okolicznościom zawdzięczamy, że jeden z wyznawców Pitagorejskich nauk spisał je, usystemizował je i w tym sposobem dał je poznać szerszym kołom. Był nim Philolaos.

Philolaos sam pochodził z Włoch południowych, prawdopodobnie (według innych z Kretony) z miasta Tarentu. Żył współczesnie mniej więcej z Sokratesem. Jakiś czas bawił w Tebach, w Grecyi właściwej, w Beocyi. Czy potem wrócił jeszcze do Grecyi Wielkiej, niepodobna na pewno stwierdzić.

http://rcin.org.pl/ifis/

tajemnego charakteru nauki starannie strzeżono. Niejaki Hippasos z Metapontu, w początku wieku V., członek bractwa pitagorejskiego, choć pozostający także pod wpływem Heraklita i głoszący, że ogień jest prażywiołem świata, poczynił szereg odkryć stereometrycznych i odkrycia te udostępnił także ludziom nienależącym do związku, do bractwa. Otóż ten postępek jego miał doprowadzić do pewnego rozłamu wśród pitgorejczyków i do powstania niejako dwuch kategoryi członków związku, bractwa, matematyków i akusmatyków. Tylko pierwsi zostawali wtajemniczeni we wszystkie zdobycze nauke bractwa i jego członków, byli to "wiedzący"; drudzy, byli to "słuchający", którym zapoznawano jedynie z zasadmi moralnemi życia.

http://rcin.org.pl/ifis/

W Tebach w ogóle, jak się zdaje, było pewne centrum emigracyi pitagorejskiej, mówiąc po naxemu, która po pogromie, jaki spotkał bracta pitagorejskie około r 500 , rozprósyła się po Grecyi. Tam bowem żył także czas jakiś Lyzis, tam też miał ~~Lyzis~~ Philolaos uczniów Kebesa i Simmiasza, którzy później byli obecni przy śmierci Sokratesa. Philolaosowi przypisuje się rozprawę treści lekarskiej - nadto pismo p.t. Peri physeos, z którego się przechowały nielizne ułamki/: choć autentyczność ich bywa podawana w wątpliwość przeciw Zellerowi i Dielsowi. przez Burneta:/. Znajomość nasza nauki Philolasoa opiera się w znacznej mierze na tem, co nam Arystoteles przekazuje, mświąc jednak zwykle tylko o "Pitagorejczykach" - tak iż trudno o ścisłe rozgraniczenie własności duchowej jego i innych Pitagorejczyków.

Początek pisma Philolaosa brzmiał: "Przyroda /: he physis:/ została w układzie świata ~~utworzona~~, zbudowana z tego, co nieograniczone (τὸ ἄπειρον) i z tego co ogranicza (τὸ περαῖνον) i taksamo cały układ świata i wszyatko co w nim jest" /: Diels 32 B 1 :/ I to powtarza się jeszcze drugi raz w fragmentach z, gdy mówi, że ponieważ to, co jest, nie może być ani wyłącznie nieograniczonem ani wyłącznie czemś ograniczającem, przeto ~~musi/b/~~ przyjąć trzeba, że świat i to co w nim jest składa się z tego co nieograniczone i z tego co ogranicza.

http://rcin.org.pl/ifis/

Gdyby wszystko było ø nieograniczone, nie można by nic poznać, nie istniał by początek poznania /: ibid fr. 3 :/. ~~Otóż czemże jest to nieograniczone i to ograniczające?~~ Aby zaś to co noegraniczone i to co ograniczające mogło się złączyć i w ten sposób wytworzyć świat, potrzebna była harmonia, jakkolwiekbądź ona powstała- mówi Philolaos /: fr. 6 :/. Co bowiem co równe i pokrewne, nie wymaga harmonii, natomiast to co różne i niepokrewne /... musi być ujęte razem przez taką harmonię , aby mogły być razem złączone w świecie /: ibidem:/. Pojęcie harmonii a wraz zniem i pojęcie proporcyi usatwicnie niejako powraca w rozważaniach Philolaosa- zgodnie ze związkiem , w jakim harmonia i proporcya występują w interwsłach muzycznych a tak samo w pięknie rozczłonkowanych dziełach architektory, gdzie również harmonijne zelwanie się poszczególnych części w jedną całość polega n poddaniu ich rozmiarów właściwej proporcyię. Jest bowiem, powiada Philolaos, harmonia zjednoczeniem rzeczy różnorodnych i zestro jedniem rzeczy różnie nastrojonych. /: fr. 10 :/ Ponieważ jednak nietylko najdokładniej wyraża się wszelka proporcya w stosunkach liczbowych, lecx nadto te stosunki liczbowe nawet tam odgrywają decydującą rolę, gdzie się zwykłemu człowiekowi o nich nie śniło.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

decydującą rolę, gdzue się człowiekowi o ich istnieniu nie śniło, w muzyce, więc stąd i liczby otrzymują rolę czynnika świa totwórczego. Arystotelses powiada w tej miere w xwej Metafizyce /-Ueberweg Praechter 192L pg. 80:/ :Pitagorjeczycy byli pierwszymi, którzy zajmowali się poważnie matematyką i posunęli ją naprzód. Z Wychowawszy się zaś na matematyce dossli do przekonania, że pierwiastki rzeczy matematycznych są zarazem pierwiastkami wszystkich w ogóle rzeczy. A ponieważ w tej mierze pierwsze miejsce zajmują liczby, upatrywali w liczbach wiele podobieństw z tem co istniej i co się dzieje, więcej podobieństw aniżeli w ogniu, ziemi i wodzie.....Pozzatem widieli w liczbach własności i stosunki, tkwiące wek wszelakiej harmonii a ponieważ wszystko inne wydawało im się co do swej istoty być utworzone na wzór liczb, liczby zaś są z całej przyrody rzeczą pierwszą, - przeto przyjmowali, że pierwiastki liczb są pierwistkami wszystkieo co istnieje i że cały wszechświat /: całe niebo:/ jest harmonią i liczbą /: ton holon ouranon harmonian einai kai arithmon:/ /:Diels, 45 B 4:/ Otóż w tem przedstawieniu pewna chwiejność: Czy wszystko co istnieje, jest według Philolaosa i pitagorejcyków utworzony na wzór liczb, czy też

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

jest w istocie swej liczbą- w tem znaczeniu, jak według Heraklita jest ogniem a według Anaximenesa powietrzem? Czytaliśmy że uważali pierwiastki liczb za pierwiastki wszystkiego, co istnieje. Skoro tak, to nic dziwnego, że twierdzą, że wszys ko jest liczbą. Wszystko bowiem ztych samych składa si pierwiastków, co liczby. Więc rozumiemy dlaczego dalej Arystoteles mówi o Pitagorejczyckach, że twierdzili, iż cały wszechświat jest harmonią i liczbą. I jeszcze liczne inne równoznaczne u Arystotelesa zwroty. Mówi, że całe niebo /: cały świat:/ konstruują z liczb, że "wszystko jest z liczb" sc. utworzone, że "ciała się składają z liczb" A te liczby są oczywiście pojęte nie jako abstrakcye, jako własności tego co istnieje, lecz są tem tem co istnieje i pod nasze doświadczenie zmysłowe podpada. [Ho men Platon tous arithmous para ta aistheta, hoi de Pythagoreioi arithmous einai phasin auta ta aistheta.] /: Cytaty podane u Burneta str. 332 sq:/. Więc liczby są tem, z czego wszystko jest i dlatego też liczby , stosunki liczbowe we wszystkiem się ujawniają. Philolaos: Możesz istotę i siłę liczby działającą widzieć nietylko w rzeczach nadziemskich /: en tois daimoniois:/ i boskich, lecz także wszędzie we wszystkich dziełach i słowach ludzkich i we wszystkich czynnościach tych

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

technicnych i w muzyce]/: fr. 11:/ I sławi wielkie znaczenie liczby dla naszego poznania: [Istota liczby daje nam wiedzę, prowadzi nas i uczy nas wszystkich o wszystkich reczach , które są nam wątpliwe albo nienznane. Nikomu bowiem żadna rzecz nie byłaby jasna ani w stosunku do siebiesamej ani w stosunku do innych rzeczy, gdyby nie było liczby i jej istoty.A tak liczba doprowadza w duszy wszystkie rrzeczy do zgody ze spostrzeżeniem i czyni je tym sposobem poznawalnemi .. nadając im cielesność i rozdzielając osobno stosunki rzeczy ograniczających i nieograniczonych] fr. 11 Albo tu spotykamy się znowu z przeciwstawieniem tego co nieograniczone i ograniczające. Jeśli porów anmy fragmenty samego Philolaosa z tem, co mświ o Pitagorejczykach Arystoteles, nasuwasię myśl, że Philolaos może jeszcze nie twiresził wprost, że liczby są tworzywem świata, ale że były tem co należycie ustosunkowuje to co nieograniczone z tem co ogranizające; gdyby wszystko było nieograniczone, nic nie byłoby poznawalne /: fr. 3 [W ogóle nie będzie mogło być przedmiotu poznania, jeśli wszystko byłoby nieograniczone:]/; dopiero później może, choć bardzo rychło, pod wpyłem Philolaosa, uczyniono liczby same tworzywem świata, ientyfikukąc je z tem co ograniczające i nieograniczone; Mianowicie Philolaos powiada fr5:

Istotnie wszystko, co można poznać ma liczbę. Bez niej bowiem nic nie można ująć ani poznać. ////. Diels 32 B 4

Otóż Philolaos upatrywał prawdopodobnie tworzywo świata w owem nieograniczonem pierwiastku którego bliżej nie określał; obok niego przyjmował pierwiastek ograniczający, gdyż to co nieograniczone jest nieuchwytne i niczem określonem być nie może. Łatwo się wmyślimy, gdy użyjemy wyrazów coś bezkresowego i coś określającego. Wszystko powstaje przez należyte// ustosunkowanie tego, co jest bezkresowe i tego co określające.

http://rcin.org.pl/ifis/

Liczba ma dwie swoiste posatacie postać nieparzystą (perisson) i parzystą (artion) i jeszcze trzecią, powstałą z połączenia obu, parzysto-nieparzystą (artioperittou). Otóż rychło zdaje się zidentyfikowane to co nieparzyste z tem, co ograniczające, a to co parzyste z tem co nieograniczone. To się często tak tłumaczy, że dzieląc liczbę parzystą, możemy ją dzielić coraz dalej, nie natrafiając na żadną granicę; skorozaś dodamy jednostką 1 i uwtorzymy liczbą nieparzystą, niemożemy już dzielić na półówki. Ale to tłumaczenie odrzuca Burnet /: pg. 331 :/ wskazując na liczby takie jak 10 i 6, które podziałowi na półówki rychło kładą kres, doprowadzając do nieparzystych połówek. Opierając się na fragmencie z Aristoxenosa /: żyjącego ok. 300, filozofia ze szkoły Arystotelesa ale pozostającego zrazu pod wpływem pitagorejczyków:/ tłumaczy tak: Układając n.p. parzystą ilość kamyczków na stole i dzieląc potem te kamyczki na dwie równe zbiory, otrzymujemy między niemi puste pole, które więc brak tu czegoś rozgraniczającego między temi dwom zbiotami. Gdy jednak mamy pierwotnie zbiór nieparzystej ilości kamyczków, i znowu wydielamy z nich dwie równe zbiory, pozostaje nam w pośrodku jeden kamyczke, tworzący jak gdyby granicę między tami połówkami.

XXII .25/XI 24

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ten związek między tem co nieograniczone i ograniczające z jednej strony a tem co parayxte i nieparyzste z drugiej strony, więc to identyfikowanie tworzywa świata z liczbami ~~xy~~ ujawnia się dalej w odpowiedniości, którą przyjmowali między liczbami i tworami geomatrycznemi, przestrzennemi. Przytem z jednostką jedynką zestawiali punkt a raczej kropkę, z dwójką linię, z trójką powierzchnię a z czwórką ciało. Tak więc znowu widzimy, jak można było dojść do twierdzenia, że cały świat zbudowany jest z liczb, a zarazem rozumiemy też, dlaczego czwórka odgrywała tak wielką rolę w spekulacyach i myśleniu pitagorejczyków. Na to składały się i arytmetyczne własności czwórki, że mianowicie jest i sumą i iloczynem z dwuch i dwuch; na czwórkę więc przysięgali. Nai ma ten tetraktyda. A ponieważ 1 plus 2 plus 3 plus 4 daje 10, więc i dziesiątka ogromną odgrywała rolę. Philolaos oddaje jej niemal boskącześć w słowach /: fr. 11:/: Działanie i istotę liczby należy rozważać według siły, jaka tkwi w dziesiątce. Algowiem wielka jest i wszystkiego dokonywa i wszystko działa- jestpoczątkiem i przewodniczką życia boskiego, niebieskiego i ludzkiego. ~~Ustaliwszy związek między tworami geometrycznemi a liczbami, ustalają także związek~~

http://rcin.org.pl/ifis/

między temi bryłami tworami geometrycznemi a żywiołami. Tak samo, jak identyfikowli pitagorejczycy liczby z tworami geometrycznemi, tak znowu identyfikowali bryły umiarowe z żywiołami ; Philolaos bowiem już przyjmował cztery żywioły Empedoklesa choć zapewne nie jako żywioły, a obok nich jeszcze przyjął piąty. Zaś późniejsi identyfikoali ogień z czworościanem, ziemię z sześcianem, powietrze z ośmiościanem , wodę z dwudziestościanem, a dwunastościan właśnie z owym piątym dość zagadkowym żywiołem . Z tych żywiołów identyfikowanych z liczbami składa się świat, Obraz tego świata odbiega w sposób bardzo znamienny od dotychczasowych obrazów. Mianowicie tu po raz pierwszy ziemia nie zajmuje miejsca w środku świata. W środku ogień. Jakgdyby ognisko całego świata. Hestya tou pantos , Dios oikos, Mētēr theōn. On jest tem, c właściwie cały świat utrzymuje, jest jak gdyby jego centrum, fundamentem - tak iż tu należy dopatrywać się wpływów heraklitowskich. Otóż około tego ognia środkowego krążą różne ciała nibieskie- jeśli od najdalsych zaczniemy naprzód niebo 1 gwiazdami stałemi, dalej znane wówczax planety: 2 Saturn, 3 Jowisz, 4 Mars 5 Wenera 6 Merkury /: razem pięć:/, dalej słońce 7 8 ksiażyc, 9 ziemia- dotąd więc dziewięć. Ale trzeba było dziesiętego

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ze względu na świętość liczby 10. Przyjęli więc przeciwziemię. Ona nam niewidzialna, bo wprost naprzeciw ziemi po drugiej stronie ognia środkowego. niem zakryta przed nami. Ale jeszcze inne tłumaczenie, które zarazm tłumaczy, dlaczego ni widzimy ognia centralnego: bo mieszkamy na odwróconej od ognia stronie ziemi, która otrzymuje światło stąd, że światło ognia centralnego odbija się w słońcu. Jeśli tak jest, to implikuje ten pogląd, że zawsze jesteśmy na stronie ziemi od słońca odwróconej, że więc zimeia krążącą krążąc naokoło ognia środkowego w okresie jednego okrążenia tego ognia obraca się raz dookoła swej osi. To niezmiernie ważny krok, to krążenie ziemi około centrum i obrót ziemie w około własnej osi to tkwi początek heliocentrycznego czli kopernikańskiego poglądu na stosunek ziemi do słońca i słońca do wszystkich innych ciał niebieskich. Pogląd ten już w starożytności się zjawił: Mianowicie zarzucono krążenie ziemi w około ognia środkoweo i jej obrotm około osi tłumaczono ruch ciał niebieski- wtedy oczywiście pozorny. Uczynił to Hiketas z Syrakuz, dalej Heraklcides i Ekphantos. Następnie Aristarchos z Samos w I. poł. III. wieku a. Chr. przyjął nadto krążenie ziemi w około słońca- a uzasadnienie tego

http://rcin.org.pl/ifis/

Według niektórych przyjęli przeciwziemię, by wytłumaczyć fazy fazy księżyca i zamienia księżyca i słońca.

http://rcin.org.pl/ifis/

poglądu dał Seleukos z Seleucyi w połowie II. wieku a. Chr. Kopernik w przedmowie do swego czieła de revolutionibus orbium coelestium z r. 1543 powołuje się na swych starożytnych poprzedników. Tak więc z grona pytagorejczyków wyszła poza zrozumieniem znaczenia ilościowego ujęcia zjawisk jeszcze druga epokowa myśl. U Philolaosa lub jego wyznawców łączyła się z tą nauką pyrocenrtyczną teorya harmonii sfer. Książyc słońce i pięć planet krążąc w około ognia środkowego tak jak każde ciało, w szybkim znajdujące się obrocie, wydają dzwięk. Najniższy Saturn, najdalsza planeta, najwyższy książyc. Wysokość dzwięków opowiada odległości plante od ognia centralnego, tak iż powstają dzwięki jednej oktawy. Inni mówią, że wysokość tych dzwięków odpowiada dzwiękom, wywoływanym siemiu strunami liry. Nie słyszymy tych dzwięków, gdyz ustawicznie hrzmię, więc brak kontrastującej z niemi ciszy, jak powiada Arystoteles, opowiadając o tej harmonki sfer. Nie wszystko tu jest jasne, ale w tej formie nam tę naukę przekazano jako pitagorejską. Nauk ta dowodzi tej gorącej chęci dopatrywania się we wszystkiem harmonii. A dopatrywano się jej jeszcze gdzieś indziej. Mianowicie Platon w dialogu Phaidon kłdzie Simmiaszowi

(wyraz późniejszy!)

XXIII. 26/XI 24

http://rcin.org.pl/ifis/

w usał teoryę, wedżug której dusza jest harmonią i ma się do cia ła jak harmonia dźwięków do strun liry. Ciało mianowicie składa się podobnie jak u Empedoklesa, z czynników ciepłych i zimnych, suchych i wilgotnych. Dusza jest równowagą złączeniem (zmieszaniem) tych czynników krâsis kai harmonia tôn auton touton. Gdy ta równowaga zostaje naruszona, ginie ciało a z niem dusza. Ie ta teorya nie zgadza się z przyjmowaną powszechnie w pitagoreizmie nauką zupełnie inną o duszy: Mianowicie o jej niezależnym od ciała bycie, skoro może się wcielać w rPżn istoty. Ciało jest jak gdyby grobem dla duszy, i za karę niejako w niem prebywa. "Swiadczą także dawni teologowoei i wieszczowie, że że dusza jest sprzężona z ciałem jakby dla jakiejś kary i że jest w niem pochowana jak w grobie jakimś". /: fr. D. 32 a 1. :/. Wierzą też Pitagorejczycy także późniejsi w metempsychozę. Zgodne to z ich całem nastawieniem etycznem. Tylko że im dalej się rozwija ta nauka tem bardziej popada w różne spekulacye liczbowe. Chęć dopatrywania się we wszystkiem liczb jako istoty. Więc sprawiedliwość czwórka, arithmos isakis isos . Ia tak dal różnych cnót, ale dalej i dla wszystkich rzeczy, dla przyjaźni, małżeństwa, itd. To się wyrodziło w rzeczy fantastyczne. Ale to

http://rcin.org.pl/ifis/

Ta etyka wychodzi z przeciwastawienia tego, co nieograniczone z tem co ograniczające, . To co nieograniczone jest czynnikiem ujemnym, także pod względem etycznym, nie tylko intellektualnym. A czynnnik ograniczajlcy jest czynnikiem dodatnim nietylko pod względem intellektualnym, lecz także etycznym. Co w związku z nawoływaniem do miary, miary, umiarkowania we wszystkiem.

Platonizm - neoplatonizm - mistyka przyrodnicza odrodzenia - Akademia -
Kabała żydowska - Mickiewicz

wypaczenie pierwotnej idei, która okazała się w czsach nowożytnych tak płodną. W starżożytności inna myśl tej płodności dowiodła, ow owo przeciwiesńwto czynnika noeograniczonego, nieokreślonego, więc niejako bezkształtnego i czynnika określającgo, ograniczającego. Kształtującego Zdaje się, że ta myśl współdziałała w powstaniu zasadniczej koncepcyi filozofii platońskiej, w której nie brak i licznych innych reminiscencyi pitagorejskich, by wspomnieć tylko o metempsychozie a więc i preegzystencyi duszy i o stosunkach liczbowych, które zwłaszcza w późniejsej filozofii Platona odegrały wielką rolę.

Epigoni. eklektycy.

Według rękopisu mego do historyi powszechnej str. 37-39.- ~~40~~.

Drugi podokres : Antropologiczny.

XXIV 27/XI 24 (od słów: „Ale człowiek nie jest tylko istotą poznającą... str. 42 rękopisu mego do hist. powszechnej

Według rękopisu mego do historyi powszechnej. str. 40-43do słów : ... poezyach o treści mitycznej i mitologicznej".

Potem: Poezye Homera, Hezyoda, podania orfickie odgrywały tu zrazu decydującą rolę. Ale poznaliśmy opozycyę przeciw Homerowi i Hezyodowi. /:(Xenofanes:/,.A ręka w rękę z tą opozycyą szło także inną drogą pewne usamodzielnienie zasad eycznych, moralizowanie od założeń religijnych niezależne. Znalazło swój wyraz w ~~dziełach~~ act. zw.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

poezyi gnomicznej - od gnome, sentencya - albowiem wyrażała ona czerpane z doświadczenia życiowego wskazówki postępowania w krótkich jędrnych sentencyach. Należy do gnomików m.i. Theognis z Megary. Phocylides, Solon - wszycy w VI. a. Chr. W ich wierzach przebija się często też ton pesymistyczny Patrzyli na pewne rozpasanie i rozzuchwaleniesię człowiek pod wpływem przewrotów politycznych - królestwo, rządy patrycyusów, dawnej arystokracyu upadały, nowi ludzie, nowy ustrój demokratyczny bardiej powstawał; zarazem wskutek rozwoju stosunków handlowych, coraz dalej sięgającej kolonizacyi powstawały bogactwa i zbytki. Walka konkurencyjna między kupcami, walka partyjna między obywatelami. Stąd tak częste nawoływanie do miary, do panowania nad sobą, do porządku i ładu, do przestrzegania ustwa i do postępowania uczciwego i sprawiedliwego. /: Zeller Phil. d. Gr. I. 94 sqq:/ Jako przedstawiciele takiej mądrości życiowej i roztropności zna już starżytna tradycya t.zw. siemiu mędrców. Tylko co do czterech nazwisk ta tradycya jest zgodna: Thales z Miletu, Solon, Pittakos z Mityleny, może jeszcze Bias z Pryeny; inne nazwiska u jednych autorów u innych inne. Przypisywano im różne zasady i prestrogi: najczęściej

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

który uchodził za najmądrzejszego z mędrców siedmiu, Thalesowi gnothi sauton, Solonowi Meden agan. Te dwie maksymy były też wypisane na świątyni delfickiej. Więc niezzwodnie istniały tu początki teo co można nawać nieależnym od religijnych wierzeń rozmyślaniem nad człowiekiem i jego sprawami, zwłaszcza nad wartoświami życiowemi, więc nad zagadnieniami etycznemi. Ale niebyło tu jeszcze ani całości zaokrąglonej, ani chociażby próby uzasadnienia naukowego. Na to w wieku VI. nie nadszedł jeszcze czas. Inaczej w wieku piątym, który tak silnie pchnął naprzód uświadomienie człowieka i tak ogromnie rozszerzył jgo horyzonty, a przyczynił się do tego, by próbować naukowo ująć zagadnienia etyczne, głównie ów fermentmyślowy, który wnieśli w życie greckie, zwłaszcza Aten, Sofiści człowieka, oraz jego spraw. Za Oni bowiem reprezentują zarówno opozycyę przeciw objekywizmowi w zakresie poznania, jak przeciw objektywzizmowi w zakresie zasad postępowania. Podkopując dogmatyzm epistemologiczny, przekonanie o możliwości poznawania, jak też przekazzane tradycyą pojęcia i zasady moralne, wywołali reakcyę.

Sofiści.

Sofista znaczy zrazu tyle co człowiek mądry, znający się na rzeczy. Bez ujemnego zabarwienia. Ponieważ jednak Sokrates i Platon poglądy ich zwalczali jako mylne izgubne, przeto nazwa sta

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ta zaczęła oznaczać ludzi, którzy głoszę i szerzą nauki fałszywe, i popierając je wykrętnemi i podstępnemu argumetami. To co sprawiło że nazwa sofisty stała się nazwą obejmującą pewną grupę ludzi w V. wieku i później, to fakt, że występowali jako płatni nauczycieli. Brano im to bardzo za złe. Widziano w tem obniżenie nauczania i w wiedzy. Ale skoro brali pieniądz za nauczanie swoje i znaleźli się tacy, którzy im płacili, widocznie czyli zadość dość powszechnie odczutej potrzebie. Ta potrzeba, to potrzeba kształcenia się, a zdobywania pewnych wiadomości. Ale nie z zakresu kosmologii i związanych z nią kwestyj, lecz w zakresie życia praktycznego, społecznego i politycznego. Udział szerokich warstw obwateli w sprawach publicznych wymagał odpowiedniego przygotowania, aby móc w tem życiu zdobywać wpływy i władzę. Nie było wówczas dzienników, którely każdy swoich ludi popierał a innych zwalczał, trzeba to było roić robić samemu. Na to trzeba było władać - zamiast piórem, jak dzisiejszy dziennikarz - żywem słowem. Stąd miejsce, jakie w nauczaniu sofistów zajmowała nauka wymowy, retoryka. Z nią zaś ~~xxx/xxx/xx~~ kostarali się o szereg wiadomości pomocniczych, więc z gramatyki i stylistyki dalej z praktycznej psychologii, koro wymowa miała na człowieka

http://rcin.org.pl/ifis/

Arystoteles Soph. el. 165 a 21 :Esti gar he sophistike phainomene sophia ousa d ou, kai ho sophistes chrematistes apo phainomenes sophias all ouk ouses /: ciągnący zyski pieniężne z mądrości pozornej a nie rzeczywistej;

b
W dialogi Platońskim Protagoras mówi ten sofisat tak o soie:Otóż młodzieńca,"gdy do mnie przyjdzie, nie spotka to, coby go pewnie spotkało, gdyby poszedł do kogoś innego z mędrców. Inni haniebnie dręczą młodych ludzi. Ci przecież radzi, że uciekli od szkoły, - a ja tu ich do nowej szkoły zaprzęgają i zasadzają gwałtem do rachunków i astronomii i geometryi i musyki im się uczyć każą ... a do mnie mnie jak przyjdzie, nie będzie się niczego innego uczył, tylko tego właśnie, po co przyszedł. Ta nauka, to : jak sobie radzić w domu, aby jaknajlepiej we własnym domu gospodarował i w sprawach publicznych znowu , aby jaknajlepiej umiał w rzeczach dotyczących państwa i działać i mówić.- Protagoras, c. IX extr. 318 e. Przekł. Witwickiego.

http://rcin.org.pl/ifis/

działać, skłaniać go i pociągać do rzeczy jednych a odwracać od drugich. Więc i z tej strony człowiek ~~w~~ z całem swem życiem wewnętrznem i żewnętrznem stanął w pośrodku zainteresowań a wraz z tym zwrotem od świata, nieba i ~~zimie~~ ziemi ku człowiekowi dokonali Sofiści zwrotu od objektywizmu do subjektywizmu. Rysy te wystąpią zarz u poszczególnych sofistów. ~~/starszych/~~ w różnych kombinacyach i niach. ~~nasile-~~

XXV 1/XII 924

Gorgiasz. nazwany przez jednego z autorów starożytnych /: Philostratos ok. ~~3~~200 p. Chr.:/ ojcem sofistyki. Ur. w Leontinoi na Sycyli ~~ok~~ pocz. weku V. a umarł mając przeszło sto lat w pocz w. IV. prawdopodobnie w Larissie w Tessali. Przeżył Sokratesa. 427 był w Atenach w misyi politycznej. Wielkie wrażenie. Uczeń Empedoklesa- w filozofii i w retoryce. Lecz niebawem zwątpił o trafności poglądów Empedoklesa- zaczął się zastawnawiać nad zagadnieniem bytu pod wpływem filozofii Parmenidesa i dosedł do skrajnego agnostycyzmu. Napisał m.i. Peri physeos e peri tou me ontos. Z tego dzieła przechowały się trzy główne tezy wraz z ich dowodami. I. Nic nie istnieje. Jeśli bowiem coś istnieje, to jest albo bytem, albo niebytem albo jednym i drugim. Druga ~~Pierwsza~~ hipoteza: Jest niebytem. Ale ~~w takim razie~~ niebyt nie istnieje , bo jeśli niebyt ~~istn~~ istnieje, to coś istnieje a zarazem nie istnieje, albowiem jako

http://rcin.org.pl/ifis/

niebyt nie istnieje, a jako istniejący niebyt znowu istnieje. Ale niedorzecznością jest, by coś istniała a zarazem nieistniało. Zatem niebyt nie istnieje. hipoteaza druga obalona. Hipoteza I. Byt istnieje. Jeśli istnieje to A albo wieczny albo ma początek albo jest wieczny i kiedyś poczęty. I teraz dowodzi znowu że żadna z tych ewentualności nie może zachodzić. B. albo jest jeden albo jest bytów wiele . I te diwe ewentualności wykazuje jako nie doprzyjęcia. Więc byt w ogóle nie istnieje. III. Hipoteza: Brmiała że jeśli coś istnieje, to jest zarazem bytem i niebytem, czyli ze istnieje zarazem byt i niebyt. Otóż jeśli istnieje niebyt i istniejebyt, to niebyt będzie pod waględem istnienia tem samem co byt a wtedy ani byt ani niebyt nie istnieje, Wszak widzieliśmy już że niebyt nie istnieje. A jeśli według założenia byt jest tem samem co niebyt /: założyliśmy bowiem ze to, co istnieje, jest zarazem bytem i niebytem:/, to i byt nie istnieje. Zresztą, jeśli byt jest tem samem co niebyt, to nie może istnieć jeden i drugi, bo jeśli jest jeden i drugi, to nie są tem samem, a jeśli są tem samem, to nie są jednem i drugiem.- Więc skoro nie istnieje ani byt ani niebyt ani jedno i drugie razem, a pozatem nic nie da się

http://rcin.org.pl/ifis/

pozatem pomyśleć, przeto nic nie istnieje. - Teza II: Gdyby nawet coś istniało, niemożnaby tego ująć /: poznać:/ ei kai estin, akatalepton. Byt bowiem jest czemś różnem od tego co jest ~~poznan~~ pomyślane . A w takim razie byt nic jest niczem pomyślanem, a rzeczy pomyślane nie są bytem. Gdyby było inaczej, t.j. gdyby wszystko po,yślane było bytem, to byłby też bytem n.p. człowiek latający którego możemy sobie pomyśleć; i dalej, gdyby wselki byt był czemś pomyślanem, to to, co nie jest bytem, nie byłoby nigdy pomyślanem, więc n.p. nie możnaby pomyśleć sobie Scyllę. która przecież nie jest bytem. - Teza III. Gdyby nawet coś dało się pomyśleć, ująć, poznać, to niemożnaby w żaden sposób nikomu drugiemu tej myśli swojej udzielić. ei kai katalepton, alla toige anermeneuton to pelas. Aby mśl swoją udzielać, potrzeba słów, ale słowo jest czem innem niż to, co chcemy udzielać, jest czemś innem od tej rzeczy, rzeczy nie są słowami. ~~słowa nie są rzeczami~~ /: me einai ta pragmata logous :/. Więc udzielać możemy brmienia wyrazów, ale nie rzeczy ani mśli. - Cały ten tu w skróceniu podany ustęp zawierający dowodzenia Gorgiasza znajduje się w przekładzie polskim w książce Dra Ajdukiewicza p.t. Głśwne kierunki filozofii wraz z aanalizą logiczną dowodów :/Znać

http://rcin.org.pl/ifis/

tu wyraźnie wpływ a może raczej nawet naśladownictwo sposobu dowodzenia Zenona Niektórzy historycy twierdzą, że Gorgiasz tego wszystkiego nie dowodził na serio, dał tylko próbkę swej retoryki i zarazem może chciał pokazać, do czego prowadzą rozważania po myśli Parmenidesa, Zenona itp. Faktem jest, że Platon nigdzie nie wspomina o tych filozoficznych wywodach Gorgiasza. Natomiast tradycya przekazała nam tytuł pisma Arystotelesa :Przeciw Gorgiaszowi. Więc trudno decydować, tak samo jak trudno przyjść, że Gorgiasz był o tem przekonany, że nic nie istnieje. Ale mógł być przekonany o prawdziwości II. i III tezy - o prawziwości tezy agnostycznej. /: Ueberweg Praechter 1920 pg. 135/6:/ Bądź co bądź wywody Gorgiasza świadczą, że w uprawie retoryki przez niego, a zpewne też przez innych sofistów, usiłowano posługiwać się argumentacyą logiczną lub przynajmniej pseudo-logiczną, że więc i oni obok Zenona przyczynili się swemi probami konstruowania logicznie zbudowanych dowodów do uświadamiania sobie postulatw logicznego myślenia a tem samem zasad logiki. Wszak choć nie wymienia Gorgiasz podobnie jak i Zenon , przecież stosuje zasadą sprzeczności it.p. Ale jego tezy szły takdaleko, że stały się wprost zabójcze dla wszel-

Erystyka

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

kiego filozofowania i dlatego nie mogły wywrzec tego pobudzającego wpływu, jaki wywarły poglądy Protagorasa, mogły tylko tem silniej wzbudzić reakcyą. Zrexztą Gorgiasz sam xyx pozatem filozofią się nie zajął, lecz poświęcał się nauczaniu retoryki, co mu przyniosło i wielki rozgłoś i wielki majątek- sam siebie tylko za retora uważał i nawet nie miał jak inni sofiści pretensyi do ucenia ludzi dzielności żywiowej. O to zaś szło Protagorasowi, najwybitniejszemu sofistów.

Protagoras. ur. w Abderze ok. 432 mniej więcej nasto lat przed Arystotelesem, uczeo Leukippa. W Atenach po raz pierwszy 444 r. Później częściej. 411 Oskarżony o bezbożność ateizm, uchodził do Sycylii, po drodze utonął. Pisma z zawodu tak jak Gorgias sofista, tj. płatny nauczyciel retoryki i potrzebnych w życiu wiadomości, zwłaszcza publicznem. Wielka waiętość i sława i cześć. Pisma Katabal lontes sc. logoi, wywody obalające miawicie mylne poglądy. Niekiedy cytowane pod tytułem Aletheia. Dalej Peri theōn, Peri tou ontos, Antilogiai, Megas logos itd- dość liczne tytuły, ale przechowało się tylko kilka zdań. Jka Gorgiasza i jego zajmowała żywo kwestya poznania. Ale jeśli Gorgiasz doszedł do agnostycyzmu, Protagoras stanął na sta-

http://rcin.org.pl/ifis/

W książce peri theon napisa m.i. takie zdanie: Peri men theon ouk echo outh hos eisin outh hos ouk eisin outh hopoioi tines ~~eisin~~/ idean. Polla gar ta kolyonta eidenai he t adelotes kai brachys on ho hy bios tou anthropou.
Diels, 74 B 4

http://rcin.org.pl/ifis/

relatywizmu i subjektywizmu i pierwszy tostanowisko sformułował.

XXVI. 2/XII 24

Zgodnie z Heraklitem przyjmuje, że wszystkie ustwicznie sięzmienia
i zgodni z Heraklitem wierzy, że wszystko powsatje dzięki jednczeniusię
przeciwieństw. mianowicie przeciwnych sobi ruchów, które jednak
sobi odpowiadają. tę teoryę stosuje też do naszych
spostrzeżeń. Spostrzeżeie dochodzi doskutku, gdy wychodzi ruch z
przedmiotu i postyka się, łączy się zruchem wychodzącem znarządu
zmysłowego. Wtedy powstaje w narządzie zmysołweym spostrzeżenie,
obraz przedmiotu a w przedmiocie zarazm powstaje spostrzeżenie jego
własność, barwa, cipło, zimo etc. /: Windelband-Goedeckmeyer tsr
str. 66:/ Ponieważ zaś ruch narządu zmysłowego zależy od
spostrzegającego podmiotu, od jego chwilowegostanu, i ponieważ ten
ruchwspółdziała w powstaniu nietylko spostrżenia lecz także własno
ści spostrzeżonej, ponieaż i przedmiot ustaiczni się zmienia wedł.
Heraklita, więc spostrzeżenia nsze nie mówią nam, jakim jest przed
miot, lecz w ogóle, lecz jakim jest dla danego osobnika w danej
chwili, jaką ma lub jakie ma własnlści w danej chwili
dla danego osobnika. Więc relatywizm: prawdziwe jest nasze spostrze
żenie jedynie dla danej chwili i dla danego podmiotu, ponieważ

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ta prawdiwość jest uwaruniowana także podmiotem, stąd subjektywizm Pamiętać trzeba prytem, że według Protagorasa spostrzeżenie, które mświ mi, że np. ta oto tablica jest czarna, nie wypowiada tylko fakt, że doznaję takiego wrażenia, lecz stwierdza zgodnie z faktycznym stanem rzeczy czarność tablicy; tablica jest czarna, ale jest ona czarną tylko teraz w tej chwili i tylko dla mnie. W innej chwili dal mnie i w tej samej chwili dla kogoś innego może nie być czarną. Otóż ten pogląd na postrzeżenia uogólnił Protagoras, uważając spostrzeżenia za podstawę wszelkich naszcy h sądów i poglądów. Mówi mianowicie Sextus Empiricus o nim: Kai ho Protagoras bouletai panton chrmeaton einai metron ton anthropon, ton men onton hos estin, ton de ouk onton hos ouk estin. Metron de legei to kriterion.... kai dia touto tithesi ta phainome na hekastō móna, kai houtōs eiságei to prós ti. (Diels pg. 515:/ Platon w Kratylosie: Hosper Protagoras elegen, legon panton chrematon metron einai anthropon, hos ara hoia men an emoi phainetai ta pragmata einai, toiauta men estin emoi, hoia d an soi, toiauta de soi. /: ibid:/. Więc zdanie z sobą niezgodne mogą być prawdziwe jedne dla mnie drgie dal innych, a jeśli mświ o czemś tak, jak mi

http://rcin.org.pl/ifis/

się przedstawia, mówię prawdę, mianowicie swoją prawdę subjektywną. Więc istnieje wiele prawd w tym samym przedmiocie, wszystkie są one równouprawnione. Ale ~~tylko teoretyczne.~~ w takim razie chyba reotryka, prekonywanie wszelkie niema racyi bytu? Przecież. A jakim sposobem to nam sam Protagoras tłumaczy w dialogu platoński Theiathetos./: Diels str. 519:/ "twierdzę wprawdzie, że że z prawdą ma się rzecz tak, jak to napisałem, że mianowici każdy z nas jest miarą tego co jest i co nie jest; twierdzę jednak także, że nieskończenie się różnią jedni od drugich właśnie dlatego, że jednym wydaje się i jest dla nich to, a drugim wydaje się i jest dla nich owo. I dzięki jestem od zdania, że że niema mądrości ani ludzi mądrych. Owsem, właśnie tego człowieka nazywam mądrym, który potrafi ~~to zdziałać~~ zdziałać tę przemianę, by temu, komu z nas wydzje się coś złem i dla kogo jest coś złem, wydawało się i stało się dobrem." I bliżej ~~tak~~ to wyjaśnia, porównaniem się posługując: Choremu wydaje się i jest dla niego jakaś potrwaa gorżką, która wydaje się zdrowmu i jest dla niego smaczna. Dzieje się takdzięki właściwemu każdemu z nich stanowi cielesnemu, dyzpozycyi cielesnej Żaden z nich się niemyli, obaj mają racyę, nazywając potrawę gorż

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ką resp, smaczną. Otóż niezadowalamy się stwierdzeniem tego stanu rzeczy, lec staramy się w stanie cielesnym chorego zdziałać taką zmianę, by się i jemu wydawała i dla niego była potrawa smaczna. A to dlatego, że uważamy to za korystniejszego dla niego. Jest to zadaniem lekarza, a środkiem lekarstwo. Otóż jak na stan ciała, tak i na stan duszy można oddziaływać, aby zmienić go w tym duchu, by rzeczy przedstawiały się jej i były dla niej takiemi, iżby stąd większa wynikła korzyść, większe dobro. Jest to zadaniem sofisty, a środkiem tutaj wymowa, mowa. I kończy Protagoras te wywody uwagą: Nic nie uważam aa bardziej prawdziw od czegoś innego, ale pewne rzeczy uważam za lepsze od innych. /: Theiat. 167:/. Więcmądrzejszym jest ten, którego prawdy są pożyteczniejse, zarósno w życiu jednostkowem, jak w zawodach wszelkich i w życiu publicnym. I ku temu zmierza cała działalność nauczycielsk Protagorasa. Znowu stąd wynila olbrzymia rola, przypisywana retoryce. ~~Z jenej strony~~ usiłował przy jej pomocy wykazać Protagoras, że można podtrzymywać i obronić zdanie przeciwne o pewnej rzecy, gdyż były one jego zdaniem równouprawnione /: stąd Antilogiai:/ ~~z drutiej strony usiłował wykazać, że można~~. Z tem łączyła się sztuka prekonania, że za

Euathlos

http://rcin.org.pl/ifis/

nie, które wydawało się na mniej silnych oparte podstawach, było jednemsłowem słabsze, uczynić silniejszem, nadać mu przewagę nad innem. Ton hetto logon kreitto poiein, jak tę sztukę nazwano, czyniąc z jej uprawy sofistom ciężki zarzut. Dzisiejsze zadanie dziennikarza, obrońcy i prokuratora. Jedem słowem, retoryka, sztuka wymowy miała właśnie wobec równouprawnienia teoretycznego zdań dać przedopomóc do zwycięstwa zdaniu lepszmu, poyteczniejszemu. Pod tym bowiem względem Protagoras nie był relatywistą. Sądził, że sprawiedliwości i ustaw należy przestrzegać, że człowiekowi poczucie sprawiedliwości zostałow wlane w duszę przez bogów, t.j. że jest wrodzone. /: Podobnie Hume sceptyk epistemologiczny ale nie etyczny: ~~Nie powinno nas więc dziwić, że występował jako nauczyciel dzielności, jak to wynika z ct cytowanej już z Platona charaktery stykt którą mu tenże kładzie w usta. Podkreślam to, gdyż może tu pewna niekonsekwencya,~~ Ale dokładni stosunku jego poglądówetycznych do jego epistemologicznych określić nam dzisia j trudno. Zrozumiemy jednak że tak jak na polu epistemologicznym sofiści nie przedstawiali jakiego zupełnie jednolitego kierunku i zgodni tylko byli w zwalczaniu dogmatyzmy filozoficznego, tak też i na polu etycznem nie wszyscy byli jednego zdania.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Obok Protagoras i Gorgiasza bledną postacie innych sofistów, także t. zw.starszych. Zalicza się do nich dalej: Hippiasz z Elidy w Peloponezie, współczesny Protagorasowi, lecz młodszy od niego. Prawdziwa encyklopedya, kształcił młodzież w matematyce, atronomii, gramatyce, archeologii, etnografiik, muzyce a rzedewszytkiem oczywiście w wymowie. W zakresie filozofii nie odegrał roli żadnej mniej więcej
To samo mżna powiedzieć o Prodikosie z wyspy Keos, w równym wieku i od niego pochodzi
jak Hippiasz; przypisuje się mu opowieść o Heraklesie na rozrożu wybierającego między drgą cnoty i drogą rozkoszy. Znany jest także jako synonimyk, - w tej mierze prowadził dalej badania językowe Protagorasa, który miał pierwszy rozróżnić rozmaite rodzaje zdań i rodaj gramatyczny rzeczoników. Ciekawy pogląd na powstani wiary w bóstwa przechowali nam o Keosie źródła: twierdził, że czowiek oddawał cześć boską wszystkiemu,co było mu pożytecznem i życiu jego sprzyjało. Powołując się na fakt, że Egipcyanie boskącześć oddawali Nilowi, gdyż rzeka ta swemi wylewami ich żywiła, twierdził, że tak samo też tłumaczyć należy cześć boskom oddawaną słońcu i księżycowi - a dalej stąd się też wzięło, że chleb nazwano Demeterą, czczono jako
wino jako Dionyzosa,wodę jako Pozejdona, ogień jako Hephaista itd.

XXVII 24 XII

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Jak dowodzi Hippiasz i Prodikos, zagadnienia dotyczące poznania zupełnue zostały zaniehchane wśród sofistów, rozważania zaś, o ile nie dotyczyły wyłącznie regoryki i jej techniki, zwracały się coraz wyłączniej ku zagadnieniom etyczno-społecznym. Taka jest treść dwuch pism, należących czasowo do II. połowy wieku V-ego. Jedno którego Autor bywa nazywany Anonymus Jamblichi, Tak zwany, bo wyciągi z tego pisna znajdują się w jednem z pism neoplatończyka Jamblicha, żyjącego znacznie później (około 300 po Chr.) Druegi zwane dissoi logoi (mowy przeciwne według pocątkowych słów. Prawdopodobnie naśladowanie Antilogiai Protagorasa Zaczyna się od słów: Dwojakie mowy /: sposoby mówienia:/ bywają w Grecyi stosowane przez filozofów co do dobra i co do zła- jedni mianowicie mówią, że że dobro jest czemś od złego różnem, drudzy natomiast mówią, że jest to to jeno i to samo- mianowicie dla jednych jest dobrem a dla drugich złem i dla jednego i tego samgo człoieka raz jest dobrem, raz złem. N.p. choroba dla chorego czemś złem, dla W podobny sposób potem lekarza cemś obrem. lekarza cemś dobrem. To według Protagorasa w porądku. Ale przeciwna teza mylna jest mianowicie że dobro i zło jest bezwzględnie temsamem- w takim bowiem razie dziecobożnaby twierdzić, że dzieci są winny rodzicom

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

świadczyć wiele złego, albowiem rodzice świadczyli im gdy były one były małe, wiele dobrego - wszak zło i dobro to wszystko jedno. - Tak więc chozi temu rozumowaniu o to, by wykazać właściwy sens, w którym należy twierdzić, że zło i dobro jest tem samem - skoro to samo może być złem i dobrem, a zwraca się to rozumowanie przeciw przyjęciu bezwzględnej różnicy między złem a dobrem. To już odbiega od stanowiska Protagrasa który zalecał posłuszeństwo prawu uznawał różnicę między tem co jest dobre i lepsze, a więc chyba i między tem, co dobre i złe. Wiey przecież, że zalecał posłuszeństwo ustawom i wierzył w poczucie sprawiedliwości człowieka. Otóż z tem rozszerzeniem relatywizmu subjektywistycznego na dziedzinę etyczną łączy się owo znane przeciwstawienie tego, co jst thesei czyli nomo a tem co jest physei. Stwierdzając zmienność i różnorodność ustaw i poglądów moralnych doszli do przekonania, że te ustawy i zasady etyczne niesą czemś przyrodzonem, z natury ludzkiejwypływającem, dzięki przyrodzeniu, physei, lecz czemś konwencyonalnem ustanowionem thesei, nomo. I często jedno z drugiem się kłóci, jak to wywodzi Hippiasz w platońskim "Protagorasie"; zwracając się do zgromadzonych w domu Kalliasza bywał gości, z różnych stron Grecyiprzy-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

byłych tak do nieich przemawia: Obywatele,was tutaj obecnychuważam za krewnych , za swoich, za współobywateli wszystkich razem wedle według natury, niewedle prawa . Bo to, co podobne, to sobie pokrewne z natury a tylko prawo tyranizuje ludzi i wielu wypadkach gwałt zadaje naturze". /: XXIV przekł. Witwickiego:/. Prawa więc sztucznie dzielę ludzi, pokrewnychsobie duchem i wspólnem dążeniem. Uznawał tgfy Hippiasz prawa niepisane, przyrodzone, wduszy ładego człowieka drzemiące i przeciwstawiał im prawa dekretowane ustawami. Tym sposobem powoływaniesię na to, co przyrodzone, umożliwiało krytykę tego, co ustanowione; to, co przyrodzone przedstawiało się jako coś objektywnego, w porządku rzeczy tkwiącego, a to co ustanowionej jako coś dowolnego, subjektywnego. W tem znaczeniu użył tych wyrażeń nomo i physei Demokryt, by zaznaczyć, że jakości zmysłowe nie są niczem objektywnem lecz caemś subjektywnem. Ale subjektywizowanie zasad etycznych posunęło się dalej. Uczyniło krok, prowadzący do daleko idących konsekwencyj. Mianowicie póki uważając za właściwe to, co jest wedle natury, miało się namyśli naturę że że tak powiem ogólno ludzką, można było to, co tkwi w naturze i z niej bierze swój początek uważać za wyraz właściwych i

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

słusznych , objektywnych norm etycznych. Ale w interpretacyi niektórych ludzi, pozostających pod wpływem sofistów, mijsce natury ogólno-ludzkiej zajęła ~~ich~~ natura pewnych ludzi lub nawet natura indywidualna. I stąd rodziły się pogądy skrajnie indywidualistyczne, podkopujące ~~wsal~~ walor powszechnie obowiązujący wszlkich normetycznych. To przejście od tego, co jest prawem wedle natury w owem znaczeniu objektywnym i ogólno-ludzkiem do prawa natury w znaczeniu prawa jednostki malu je nam ustęp z mowy, którl wkłada Plaron w dialogu Gorgiasz w usta Kalliklesa: /: 483 c. 38-30:/ "Ja mam wrażenie, że ci, co prawa układają, to są ludie słabi , to ci, ktśrych jest wielu. Oni dla siebie, dla swojej własnej korzyści ustanawiają prawa , ustalają pochwały, formułują nagany, bo się boją żwawszych jednostek z pośród ludzi, takich, którzy potrafiliby więcej mieć niż oni - boją się, żeby ci nie posiedli więcej od nich , więc mówią, że brzydką i niesprawiedliwą rzeczą jest wyprzedzać drugich własnym majątkiem i to jest krzywdzenie drugich : starać się posiadać więcej , niż oni. Oni sami ~~ludzią, podobno,~~ lubią, podobno, mieć tylko tyle, co drudzy, bo są lichszemi jednostkami. - Dlatego też prawo opinii /: t.j. prawo ustanowione, konwencyonalne:/ powiada , że czemś niesprawiedliwem i czmś brzydkiem jest starać się mieć więcej , niż ci, których jest wielu - i nazywają to krzywdzeniem drugich. Tymczasem natura sama /: physis aute:/ pokazuje , że sprawiedliwie jest, aby jednostka lepsza miała więcej, nićż gorsza, i potężniejsza więcej niż słabsza. A ~~o/jw/~~ objawia to na wielu miejscach , że tak jest, i w stosunkach między zwierzętami innemi i u ludzi między całemi państwami i rodami, że tak się osądza to, co sprawiedliwe: aby człowiek silniejszy władał nad słabszym i posiadał więcej niż on. Bo jakiej sprawiedliwości zażył Kserkses, kiedy się wyprawił na Helladę , albo ojciec jego na Skytów? Albo in-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

nych takich wypadków bez liku mógłby ktoś przytoczyć. Ja uważam, że ci ludzie dokonują tych czynów wedle natury (sprawiedliwości) /: kata physin:/ i, na Zeusa, wedle prawa , ale prawa natury /: kata nomon ge ton tes physeos:/ oczywiście że zapewne ~~nie~~ nie wedle tego prawa, które my sobie ustalamy i urabiamy wedle niego najlepsze i najżwawsze jednostki z pośród nas; już za młodu jeb[illegible]ierzemy jak lwięta , poddajemy urokowi pięknych słów , czarem kuglarskich sztuczek ujarzmiamy je , mówiąc, że trzeba mieć tyle, co drudzy i to jest to, co piękne i co sprawiedliwe. - Ale, jeśli się trafi mąż z odpowiednią naturą /: physin hikanen .. echon aner:/ , to wszystko to strząśnie a z siebie, przełamie, wyrwie się i podepce nasze formułki i kuglarskie sztuczki i łagodne uroki świętych słów i prawa przeciwne naturze wszystkie /: /: nomous tous para physin hapantas:/; powstanie i ukaże się jako Pan nasz , on, niewolnik; wtedy rozbłyśnie sprawiedliwość natury /: to tes physeos ~~dikaon:~~ dikaion:/. -

Więc zrazu mówi się tu o tem, co z natury sprawiedliwe w znczeniu zegoś ogólniejszego, co da się stwierdzić nawet u zwierząt. Wszelako już tu rozumie się prez prawo natury właściwie nic innego jak prawo silniejsego. Istąd potem dalej konsekwencya, że to, co człowiek z odpowiecnią naturą, silniejszy, górujący nad innymi, potrafi dla swoich własnychcelów uczynić, to jest sprawiedliwei o dobre- mianowicie z natury, owe zaś prawa ustanowione są dziełem słabszych, dla własnej ich obrony wymyślone i ustanowione. Więc wychodzi na to, co inny z tych ludzi powiada w Państwie Platona, Thrazymachos, mówiąc: To dikaion ouk allo ti e to tou kreittonos sympheron. Spraiwedliwem nie jest nic innego jak to, co wychoźi na

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

kofyść silniejszemu.- Tak więc proklamowano teoryę prawa pięści, choć nie w dosłownem znaczeniu. Bo silniejszem można też być sprytem, przebiegłością, energią itd. - Tak więc przeniesienie subjektywistycznego relatywizmu Protagorasa na dziedzinę moralności doprowadziło istotnie do zniweczenia wszelkiej objektywnej oceny etycznej i otworyło drzwi wszelakiej indywidualistycznej dowolności. W tej mierze posunięto się jeszcze dalej, uważając za nomo za rzecz dowolnego ustanowienia nietylko zasady moralne, lecz nawet wiarę w Bogów. To rozpoczął Protagoras, owiadczając, że nie wie, czy są Bogowie, co dalej poprowadził Prodikos, tłumacąc psychologicznie powstanie czci Bogów, tego dokonał Kritiasz, naczelnik trzydziestu tyrannów, głosząc, że wiarę w Bogów wymyślił jakiś mądry mąż stanu, a to w tym celu, aby ludzi źli także w ukryciu, gdy byli pewni, że ich nikt nie śledzi, nie grzeszyli: wierząc w Bogów, obawiać się musieli ich także wtedy. -

Rezultatem całej działalności sofistów a zarazem ich zasadniczą tenencyą są tezy: niema bezwzględenej, objektywnej prawdy, niema bezwzględnych, objaektynych norm i zasad etycnych. Pierwsza teza była pod względem intellktualnym niepokojąca, druga była groź

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

na zarówno dla życia społecznego jak też dla spokoju i szczęścia jednostkowego, które mógł, powołując się na swe przyrodzone prawo, zakłócić każdy, poczuwający się do większej od innych siły i do przewagi nad innemi. Te tendencye sofistyczne wywołały, jak już wspomnuałem reakcyę, usiłisłowanie, zmierzające do zdobycia podstaw wiedzy objektywnej, poznania objektywnego, bezwzględnego, i takich samych zasad moralnych, t.j. zasad postępowania. Reakcya ta jest dziełem Sokratesa.

XXVIII. 9/XII 24

Sokrates.

S. ur. 470 albo 469 a. umierając 399 miał lat 70. Ojcie rzeźbiarz Sophroniskos, matka akuszerka Phainarete. Sam za młodu kształcił się w rzeźbiarstwie, lecz rychło pociągać go zaczęły pisma filozofów (Archelaos) i wykłady; i nauk sofistów, których (Prodikos) baczniesią też przysłuchiwał mowm i naukom fosofistów, w którymi toczył też rozmowy. Za ich przykładem obrał zawód nauczyciela, ale - i tem się różnił od sofistów- bezpłatnego. I metodą nauczania się różnił, nie udzielając wiadomości w wykładach i przemówieniahc, lec w rozmowach, w których zręcznie stawianemi pytaniami skłaniając inter tych z którym rozmawiał do odpowiadania, starał się z nich samych wydobywać

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

trafne zdania i poglądy i naprowadzać ich w ten sposób na dobrą drogę. Porwnanie tego zawodu do zawodu matki. Metoda sokratyczna. Połączaona z t. zw. ironią, gdyż Sokrates udawał zawsze tego, który szuka pouczenia, gdy tymczasem innych pouczał. W związku z tą jego metodą pozostaje ~~platońskiej mówi że o sobie że za~~ W ten sposób spełniał rozkaz Bogów, którzy, jak mówił w swej obronie przed sądem /: Platona Apologia:/ kazali mu pędzić życie filozofa i badać zarówno siebie jak innych /: Apol. 28 e :/. A gdy doszła go wieść, że Bóg delficki uznał go za najmądrzejszego z ludi, zastanawiał się nad tem, dlaczego to on ma być najmądrzejszy , bo był wiele tem orzeczeniem zdziwiony ~~wiedząc że nic ni~~ Badał więc ludzi, ab się przekonać, w czem od nich jest mądrzejszy - i przekonał się, iż w tem, że wie, iż nic o ni wie, gdy tymczasem inni nawet tego nie wiedzą. Ale nietylko metodą i bezpłatnością ~~jego~~ nauczania różnił się S. od sofistów, lecz także treścią, w tem jedenm tylko z nimi zgodny, że nie zajmoał się wcale filozofią prayrody, o czem jeszcze pomówimy. Tak więc tocząc rozmowy zwłaszcza z młodzieńcami bądź na ulicy, bądź w gimnazyach, t.j.boiskach, bądź w domach różnych przyjaciół i znajomych może nieco zaniedbywał se obowiązki domowe i dlatego może zarzuty,

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

z któremi się spotyka jego Żona Ksantyppa , przysłowiowa, niezupeł
niesą uzasadnione. Skrupulatnie wypełniał obowiązki obywatelskie-
trzy razy wyruszał z siłą zbrojną Ateńczyków w pole, w bitwie pod
Potidają ocalił rannemu Alkibiadesowi życie i zbroje. Odznaczał się
zimą krwią i walecznoćią. A ilekrotnie piastował zgodnie z wymoga-
mi ustawowemi jakiś urząd publiczny, wysępował zawsze niezwiśle i
z odwagą cywilną- tak n.p. gdy bronił dowódców floty, którzy w bit
wie pod Arginuzami w r. 406, z której Ateńczycy odnieśli zwycięstwo
nad Peloponezyjczykami, nie zatroszczyli się ani o załogę ciężko
uskodzonych okrętów ani o ciała poległych w tej bitwie. Podobnie
przeciwstawił się w którzy od 404 rządzili miastem
pewnym wypadku woli 30 tyranów, choć pozosta
wał bliżkich stosunkach osobistych z ich naczelnikiem Krytiaszem
mianowicie, gdy mu kazali z kilku innymi obywatelami dokonać are-
sztowani pewnego salimińczyka, wrogiego tyrannom. - Ale te wystę-
py publiczne były tylko krótkotrwałemi epizodami w jego życiu, po-
święconem zupełnie nauczaniu i kształceniu młodzieży i szukaniu
wspólnie z nimi prawdy. A wpływ wywierał niekiedy wprost fascynu-
jący już samą swoją osobistości, w której uderzało wszystkich
wprost niezwykły kontrast miąży zewnętrzną stroną a wewnętrznym

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Niezwykle brzydki, nos załamany, u nasady i zadarty, usta wielkie wargigube, cała postać dość otyła, wrażenie człowieka pospolitego na pierssyrzut oka. Porównanie z satyrami i silenem. dowcipu i humoru -
Ale zarazem - mimo wielkiej dobrotliwości- wielka powaga, przejęcie się powołaniem prostowania rozumów i uczuć, charakterów, zupełna bezinteresowność, skromość, surowość obyczajów, najupełniejsze opanowanie się, jednem słowm rzadkie zalety złączone w całość, w rzadkim stopniu. Przytem głęboka religijność, ujawniająca się m.i w tem, że wierzył, iż niekiedy jakiś głos boski w jego wnętrzu /: daimonion:/, jakiś znak boski- to tou theou semeion - Apol. 40 b - wskazuje mu właściwy sposób zachowania się, zwłaszcza wstrzymując go od niewłaściwych kroków, n.p. od zajmowania się sprawami publicznemi, od regorycznego prygotowania jego mowy obronnej etc /:Schwegler-Köstlin, pg. 121:/ Jedem słowem atopos oryginał, niemal dzidziwak, ale według Platona niepodobna go z nim porównać - ale budzący wprost uczucia najwyższego podziwu uwielbienia i przywiązania w tych, co z nim bliżej obcowali i potrafili także duchowo do niego się zbliżyć. - Ale takich była mniejszość w Atenach. Większości spoglądała na niego z pewną nieufnością i niechęcią, gdyż

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

widziano w nim pewnego rodzaju sofistę, który swoją swobodną kry-
/: tak też m.i. Arystofanes:/
tyką różnych urządzeń państwowych podkopuje ich powagę; to o co
mówił Sokrates o owem daimonion, budziło podejrzenie w sferach po-
wołanych od urzędowego opiekowania się wiereniami religijnemi uświę
conemktradycyą- a nadto miał Sokrates wielu osobistych wrogów, dzię
ki temu, że nikomu nie p chlebuał, zdanie swe otwarcie wypowiadał
i nieraz niejednego ośmieszał, wykazując jego wewnętrzbą pustość.
To też zdaje się pobudki osobistej niechęci i politycznych prze-
ciwieństw złączyły się i doprowadziły o oskarżenia Sokratesa przez
Meletosa, człowieka młodego, który ledwie znał Sokratesa z widzenia
n jeden z przywodców demokracyi, która uwlniła miasto od 30 tyr
Abytos, bogaty handlarz skór, i niejaki Lykon, retor. Wnieśli skargę
nowych
że Sokrates nie uznaje Bogów, przez Państwo uznanych, lecz nie wpro
waza bogów, a dalej że wywiera szkodliwy wpływ na młodziż, że ją
demoralizuje. Wnosek, postwili, by go karąśmierci ukarać. Znany prz
przebieg rozprawy. Sokrates stanął przedsądem nic w postawie oskar-
żonego, lecz jak gdyby dalek wykonywał swój zawód nauczycielski i
wychowawczy, zwalczając błędy i szerząc sprawiedliwość, pragnący
uchronić wyrokujący w osobach sędziów przysięgłych lud ateński od
kroku nierozważnego i krzywdącego. ~~Wykazuje, że oskarżyciele mylą s~~

a wtedy nastały po wypędzeniu 30 tyranów w r. 403 rządy o konserwatywnym nastroju.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

~~Za skazaniem~~ Wyrok uznający go winnym zarzuconych w skardxe czynów zapadł większością trzech czy też trzydziestu głosów. Była możność uwolnienia go od kary albo wymierzenia kary drobnej- ale zabierając po uznaniu go winnym głos, by według ustaw praedłożyć wniosek własny co do wymiaru kary, w ~~pozuć~~ poczuciu swejgodności i soich zasług oświadzył że zasługuje na ~~to, by~~ dożywotnie utrzymanie kosztem aństwa. To sprawiło, że 80 głosów z thch, co przedtem za uwolnieniem głosoło, teraz za karą śmierci się oświadczyli. 30 dni na wykonanie wyroku czekał, tak jak przed rozprawą tak i przed wykonaniem wyoroku nie chciał ratować się ucieczką. /: Kriton:/ Posłuszny swoim zasadom wypił cykutę. - Śmiercią przypieczętwał swe przekonania i swoję naukę.

XXIX 11/XII 24

Nauka Sokratesa. Nie pisał nc. Dwa główne źródła: Ksenofont w Memorabilia i w Apologii oraz Sokrates w dialogach wcześniejszych zwłaszcza i w Apologii swojej. TakżeArystoteles. Liczni in i. Postać i nauk jego bowiem już w starożyt ości przedmiotem obficie płynącej tradycyi, a w związku z tem i legend.

Nauk Sokratesa Wykłady roku 1899 Lato Historya filoofii Cz. II. str. 38 i następne. Do str 40 esto. (Streszczenie tego wykładu tu dodane str. 65 a, 65b, -65g. rękopis)

http://rcin.org.pl/ifis/

Wykład XXIX. 11./XII. 1924. Sokrates (c.d.) 66

Źródła poznania nauki Sokratesa.

Sokrates nigdy nic nie pisał. Stąd trudność w rekonstruowaniu jego nauki. Znajomość jej opiera się przedewszystkiem na dwu źródłach: na pismach Ksenofonta i Platona.

Pisma Ksenofonta.

Ksenofont nie był filozofem; zainteresowania jego szły raczej po linji zagadnień politycznych, gospodarczych i t.p. Pozostawił nam jednak dzieło p.t. Ἀπομνημονεύματα Σωκράτους (Memorabilia; Wspomnienia o Sokratesie), w którem opowiada, o czem Sokrates mówił i o czem z uczniami swymi rozmawiał. Brat tego powtarzał Sokratesowi jeszcze dwa dzieła: Ἀπολογία Σωκράτους i „Συμπόσιον". Autentyczność jednak tych dwu ostatnich dzieł bywa kwestjonowana.

Djalogi platońskie.

Dalsze wiadomości o nauce Sokratesa czerpiemy z djalogów Platona, w których uwiecznił postać — a jak niektórzy twierdzą — i naukę swego mistrza. Inni co do wierno-

http://rcin.org.pl/ifis/

ci w przedstawianiu przez Platona poglądów Sokratesa mają pewne zastrzeżenia, na które naprowadza porównanie niektórych dialogów z odpowiednimi ustępami z pism Ksenofonta.

Legendarny charakter tych źródeł.

Prócz tych dwu głównych źródeł płyną niklejsze. Około tak niezwykłej osobistości jaką była osobistość Sokratesa musiało narosić i narosło wiele legend, z których jedne zdradzają tendencję apoteozowania, inne obniżania postaci Sokratesa. Ustalenie to, co autentyczne, bardzo trudne.

Tło umysłowe Grecji w w. V. przed Chr. (sofiści)

Prądy umysłowe, stanowiące tło dla działalności Sokratesa cechowały się dwoma faktami. Obok usiłowań znalezienia odpowiedzi na pytanie, czem jest istota świata, obok rozwijającej się nadal filozofji przyrody, napotykamy w osobach sofistów na ludzi, którzy, uznawszy niemożność rozwiązania problematu kosmolog., zwracają się wyłącznie ku zagadnieniom życiowym, praktycznym. Ich interesuje jedynie to, jak należy postępować by mieć jaknajwiększe powodzenie. Rozpatrywania ich cechuje wielka niezależność, wielka

http://rcin.org.pl/ifis/

65c

swoboda, w krytykowaniu istniejących uprzedzeń społecznych w obniżaniu tradycyjnych podań i wierzeń. Jest to okres racjonalistycznej, który możnaby nazwać wiekiem oświecenia greckiego.

Intelektualizm Sokratesa

Sokratesa - jak wiemy - łączyło - ze względu na jego pogląd intelektualistyczny wiele cech wspólnych z sofistami. Nie umiejąc możności doczekania zagadnień kosmologicznych, wierzył w moc rozumu ludzkiego w ograniczeniu do spraw ludzkich. Cały wysiłek jego szedł w tym kierunku, by sprawy postępowania poniekąd czynnikiem intelektualnym

Cicero o Sokratesie

W świadomości starożytnych żyje też Sokrates jako rozbrojnik kierunku odwracającego się od spraw nieba a zwracającego się do spraw ziemskich. U Cicerona czytamy: „Socrates, primus philosophiam devocavit e caelo et in urbibus collocavit et in domus etiam introduxit et coëgit de vita et moribus, rebusque bonis et malis quaerere"; albo też: „...Socrates mihi videtur id quod constat inter omnes primus e rebus occultis et ab ipsa natura involutis, in quibus omnes ante eum philosophi occupati fuerant avocavisse philosophiam et ad vitam

http://rcin.org.pl/ifis/

communem adduxisse, ut de virtutibus et vitiis omninoque de bonis rebus et malis quaereret, caelestia autem vel procul esse a nostra cognitione censeret, vel, si maxima cognita essent nihil tamen valere ad bene vivendum".

Zdanie Djog. z Laërty.

Djogenes z Laërty mówiąc o Archelaosie wyraża się: „iż był on nazwany fizykiem, chociaż z nim filozofja przyrody przestała istnieć, ponieważ Sokrates wprowadził filozofję etyczną"

Sokrates i sofiści.

Już w świadomości starożytnych postać Sokratesa zaćmiła sofistów, którzy przecież pierwsi odwrócili się od zagadnień kosmologicznych. Czynili to jednak wyłącznie negatywnie; Sokrates dał coś pozytywnego. Zresztą sofistami kierowały względy natury utylitarnej. Chcieli zbadać, jakie postępowanie zapewnia człowiekowi powodzenie zewnętrzne (dojście do władzy, umiejętne zarządzanie majątkiem i t. p.) O ile jednak to powodzenie pojmiemy wewnętrznie to i tu znajdziemy nutę wspólną dla Sokr. i sofistów, jakkolwiek Sokrates praktyczne zadanie filozofji pojmował inaczej.

Bezwzględność prawdy.

Sokrates był zdania, że to, co mówią sofiści o niemożności dojścia do jakiegokolwiek poznania jest błędne. Był przekonany, że istnieje

http://rcin.org.pl/ifis/

65 e
68

prawda bezwzględna i że można ją poznać. Wprawdzie nie wszędzie dojść jej można, ale tam gdzie chodzi o pytanie, jak należy postępować, gdzie leży szczęście ludzkie i.t.p., tam choć nie bez trudu dociec można owych prawd niezmiennych. Sokrates przeciwstawia prawdę bezwzględną, prawdzie subjektywnej, indywidualnej. To co jest prawdą jest prawdą dla wszystkich.

Pojęcia ogólne.

Aby do tej prawdy dojść, trzeba w miejsce jednostkowych przedmiotów postawić ogólne przedmioty prawdy. Trzeba przedewszystkiem poznać to, co jest wspólne przedmiotom jednostkowym. Jest to olbrzymi krok naprzód w dziejach myśli ludzkiej; po raz pierwszy dochodzi umysł ludzki do zrozumienia czem jest pojęcie ogólne w przeciwieństwie do wyobrażeń jednostkowych. Poznanie musi się tyczyć tego co ogólne. To jest dziś treścią nauk nomotetycznych t.j. tych nauk, które zmierzają do formułowania praw ogólnych. Jedynie przyjęcie pojęć ogólnych, umożliwia wydawanie sądów ogólnych. Od rzeczy jednostkowych trzeba wznieść się do czegoś wogóle; wtedy dopiero będę mieć prawdę wogóle.

Zdanie Arystotelesa.

Zwięźle i trafnie charakteryzuje znaczenie Sokratesa Arystoteles gdy mówi: „δύο γάρ ἐστιν ἅ τις

http://rcin.org.pl/ifis/

ἂν ἀποδοίη Σωκράτει δικαίως, τοὺς τ' ἐπακτικοὺς λόγους, καὶ τὸ ὁρίζεσθαι καθόλου"
(dwie rzeczy należy słusznie przypisać Sokratesowi: rozmowy naprowadzające (indukcyjne) i ogólne definicje)

Szukanie definicji.

Ἐπακτικοὶ λόγοι — rozmowy indukcyjne; dziś, gdy mowa o indukcji, każdy wie, że jest to proces ~~myślowy~~ myślowy, przy pomocy którego przechodzimy od rzeczy szczegółowych do rzeczy ogólnej. Coś podobnego robił w swoich rozmowach z uczniami Sokrates, dążąc ustawicznie do określenia czem jakaś rzecz jest, czyli szukając definicji. Chcąc n. p. określić, co to jest postępowanie niesprawiedliwe, brał najpierw pod uwagę szereg wypadków jednostkowych, przy których mówimy o niesprawiedliwości i szukał tego co jest im wspólne tego po czem rozpoznajemy, że coś jest niesprawiedliwe; szukał kryterjum.

Tę tendencję do określenia czem każda rzecz jest charakteryzuje Ksenofont: „αὐτὸς δὲ περὶ τῶν ἀνθρωπείων ἀεὶ διελέγετο, σκοπῶν τί εὐσεβές, τί ἀσεβές· τί καλόν, τί αἰσχρόν· τί δίκαιον, τί σωφροσύνη, τί μανία, τί ἀνδρεία τί δειλία τί πόλις, τί πολιτικός· τί ἀρχὴ ἀνθρώπων

http://rcin.org.pl/ifis/

65 9 (69)

τί ἀνδρεία, τί δειλία· τί πόλις, τί πολιτικός· τί ἀρχή ἀνθρώπων, τί ἀρχικὸς ἀνθρώπων, καὶ περὶ τῶν ἄλλων ἃ τοὺς μὲν εἰδότας ἡγεῖτο καλοὺς κἀγαθοὺς εἶναι, τοὺς δ' ἀγνοοῦντας ἀνδραποδώδεις ἀνδικαίως κεκλῆσθαι.

Tylko ten człowiek, który umie poznawać rzeczy, który posiada pewne kryterja ogólne ten tylko ma prawo zwać się wolnym.

Postulat uzasadniania twierdzeń.

Dążenie do ujęcia tego, co jest wspólne istotne we wszystkich wypadkach łączyło się z żądaniem by wszelkie twierdzenia były uzasadnione. Uzasadnienie to polegało na powoływaniu się na pewne ustalone już poprzednio definicje, jako na prawdy bezwzględne.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

XXX 12/I. 1925

Tak więc przezwyciężył Sokrates subjektywizm poznawczy, epostemologiczny, wykazawszy istienie prawd ogólnych, pojęć ogólnych a tem samem wspólnych wszystkim ludziom. Bo o tym paraleliźmie między ogólnością prawdy a powszechnością jej waloru musimy pamiętać. Ale Sokrates uogólnił i upowszechnił tym sposobem b nietylko prawdę i poznanie jej, lecz jeszcze coś innego. I tu przeciwstawił się sofistom tak samo jak na polu subjektywności poznania. Chodzi o dziedzinę postępowania ludkiego, o normy jego działania i zachowania się. Sofiści w tym kieru ku występowali jako nauczyciele- ale pragnęli ludzi uczynić dzielnymi gospodarzami i politykami. Ale dzielnym może być nie tylko polityk, gospodarz, lecz bywa num także i szewc i krawec i piekarz, żołnierz i lekarz. Więc nie o tę lub ową dzielność chodziło mu znowu, lecz o dzielność w ogóle. Co to jest dielność w ogóle. Otóż postępując drogą indukcyi ,stosując epaktikous logous, tak wywdzi: ho ta tektonika memathekos tektonikos, ho ta mousika mousikos, ho ta iatrika iatrikos, - więc memathekos hekasta toioutos estin, hoion heka ston he episteme apergazetai. Oukoun kata touton ton logon kai ho dikaios ta dikaia memathekos dikaios? Zatem, kto wie, kto się nauczył, co jest sprzwiedliwe, ten jest sprawiedliwy. I tak na każdym polu, kto wie na czem polega dtycząca dzielność, ten jest dzielny. Więc dstąd znana teza Sokartesa, według której dzielność polega na wiedzy.

http://rcin.org.pl/ifis/

dianowicie sprawiedliwość jest wiedzą o tem co jest zgodne z prawem, czy to z ludzkiem prawem pisanem czy to z boskiem prawem niepisanem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Rozw. fil. greckiej Zima 1924/5. 67 71

Arete na episteme. Więc właściwie tylko jedna jest dzielność, episteme. Zatrzymajmy się. Zapytajmy się czy nie jest to paradoks? O ile chodzi o architektę, muzyka, lekarza może s się zgodzimy. Dzielny lekarz ten, ktry zna się na medycynie. Ale czy sprawiedliwym ten, który zna się na sprawiedliwości? Czy sama wiedza o tem co jest w danym wypadku sprawiedliwe, wystarcza, by być sprawiedliwym? Niedowierzamy. Ale zrozumieć możemy, jeśli zważymy, że takie stanowisko i twierdzenie jest odbiciem stanowiska, które Sokrates zajął co do dzielności pojętej znowu najogólniej, co do dzielności ogólno-ludzkiej, jeśli tak się można wyrazić. Bo w odróżnieniu od sofisót, nie chciał on tylko uczynić z swoich uczniów dzielnych polityków, dzielnych lekarzy, muzyków itp, lecz w ogóle dzielnych ludzi - jako człowiek każdy miałby dzielnym, na jakimkolwiek stanąłby posterunku. Grecy za czasów Sokratesa i już dawniej mieli pewien ideał takiego człowieka dzielnego, nazywali go kalos-kagathos - niedo przetłumaczenia. Czołwiek co się zowie, piękny typ człowieka, gentleman etc. etc. Otóż na czem polega owa kalokagathia, owa dzielność ludzka jako taka? Albo inaczej: Sofiści uczyli, na czem polega dobre trafne postępowanie mowcy i polityka, inni uczyli i uczą, jak postępouje trafnie szewc muzyk, lekarz, Sokrates pytał się, jak potępuje trafnie człowiek w ogóle?

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Więc znowu nie chodziło mu o tę lub ową szczegółową trafność pewnego p postępowania, lecz o trafne postępowanie w ogóle. Otóż trafnie postępuje według Sokratesa człowiek wtedy, gdy posępuje tak, by mu było z tem dobrae. Sokrates jest tak samo eudajmonista jak Demokryt. Eu prattein znaczy po grecku dobrze się mieć i dobrze czynić, dobrze postępować. Dobrze, trafnie postępować znaczy tedy tyle co postępować tak, aby się dobrze mieć, dobre czuć, być zadowolonym, być szczęśliwym. Aby tak ~~Otóż czy~~ postępwać, trzeba wiedzieć, z czem człowiekowi będzie dobrze; skoro zaś to wie, będzi też tak postępować. Więc aby postępowaniem swem zmierzać do swego szczępcia, wystarczy widzieć, jakie postępwanie do tego szczęścia prowadzi. A ponieważ ~~Więc znowu~~ postępowanie prowadzące do szczęścia, jest postępowaniem pięknem i dobrem, trafnem i słusznem, więc by tak postępować wystarczy wiedzieć, ~~jak trzeba postępować~~ aby jakie postępowanie jest piękne i dobre, słuszne i trafne. Wszak nikt nie ~~obierzepos~~ obierze świadomie postępowania, które się jego szczęściu własnemu sprzeciwia. Stąd też można powiedzieć, że kalokagathos jest człowiek, który posiada episteme albo tż który jest sophos. W ten sposób człowiek dzielny to czowiek mądry- jego dzielność polega n jego mądrości. I stąd zaraz dalszy wniosek, że dzielność jest czemś czego można nabyć, czego można się nauczyć, nabywając odpowiedniej wiedzy. - Zatem intellektualizm.

Ideałem człowieka Mędrzec

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Dalej: Ponieważ wiedza jest czemś co ma walor powszechny, ponieważ prawda jest czemś bezwzględnem a nie czemś względnem, przeto i dzielność, dobro, sprawidliwość i tp. nie jest zrzeczą subjektywną, widzimisiem jakiemś, czemś ograniczonem do pewnych zadowód, stanów, ludzi, lecz czemś, co ma walor powszechny i objektywny. Tak jak istnieje objektywna wiedza, tak też istnieje objektywna norma etyczna, postępowania. Stwrzając pojęcie wiedzy naukowej, którą przetem pratykowano, nie zdając sobie sprawy z jej istoty, Sokrates zarazem pragnął nakowy charakter nadać wszystkim twierdzeniom, które możnaby uważać za słuszne w zakresie postępowania ludzkiego i jego oceny.

Ale tu właśnie wyłania się trudność pewna. Dotąd wszytko jako tako idzie. Lecz skoro trafnem i dobrem to postępowanie, które wiedzie do szczęścia ludkiego, ~~zapyta~~ wtedy tylko pod tym warunkiem zgodzę się wszyscy co do kwestyi które postępowanie jest trafne i dobre, jeśli zgodzą się co do poglądu na to, na czem polega szczęście. Póki niema tej zgody, cała powszechność walor sądów w zakresie oceny postępowania wisi w powietrzu. Trzeba by wiedzieć przedewszystkiem, na czem polega szczęście człowieka, co daje mu szczęście, a na to pytanie Sokrates nie odpowiedział przynajmniej nie w sposób teoretyczny. Natomiast prak-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

tycznie, życiem i przykładem. Życiem tem bowiem nauczał, że nie trzeba gonić ani za bogactwami, ani za ~~[illegible]~~ zaszczytami, ani za uciechami ani rozkoszami, lecz że należy przedewszytkiem wszystkie ~~[illegible]~~ idące w tym kierunku pragnienia i wszelkie w ogóle namiętności opanować, ~~[illegible]~~ zapewnić rozwadze i rozumowi głos we wszystkiemdecydujący i ~~[illegible]~~ rozumem życie i działanie swe przenikać. (będąc zawsz panem siebie.) Tak tedy wydajesię, że to, co zrazu przedstawia się jako środek do szczęścia, mianowicie wiedza, mądrość, sama wprost daje nam według Sokratesa szczęście. I pod tym więc względem jest racyonalistą, przedstawicielem oświecenia. Nie wyzuł się tym sposobem z wszelkiej uczuciowości - owszem jedno wielkie uczucie, jedna wiela namiętniść mu pozostała i całeżycie przyświecała: namiętność dla wiedzy, dla poznania prawdy. ~~I jeszcze druga:~~ A z tmę umiłowaniem prawdy łączyło się niemniej głębokie umiłowanie sprawiedliwości. W tem leżą ~~[illegible]~~ to wysokie znaczenie moralnepsoby Sokratesa.

Teraz dalej Wykłady roku 1899 Lato Historya filozofii Cz. II. str. 43 o poglądach teologicznych Sokartesa do str. 44 na końcu.

XXXI
13/I
925

Nawiązanie so Sokartesa- ogólny charakter jednostronnych szkół sokratycznych - przedtem jeszcze Xenofont etc. Wykłady hist. fil. II. Lato

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

1899. str. 45-55.

XXXII. Dokończenie cyników, początek i główna część hedoników. Wykłady la-
14.I.1925. to 1899 Hist. filozofii Cz. II. str. 55 do 62 środka.

XXXIII. Dokończenie hedoników, początek Megaryków. Tamże .; wykłady Hi-
15.I.1925. storyi filozofii lato 1899 Cz. II. str. 62 d 67 extr.

XXXIV Dokończenie megaryków, szkoła elidzka, początek Platona, wykłady
19.I.25 historyi fil. II. lato 1899 str. 68-73 extr.

XXXV. Dok. biografii Platona. Wykłady hist. fil. Cz. II. lato 1899 str
20.I.1925. 73-74 dalej wykłady Filosofia Platona i Arystotelsa 1906/7 str.
3-7. Dalej Pisma Platona Hist. fill Cz. II. lato 1899 str 75 do
środka, do kwestyi kryteryów aytentyczności.

XXXVI. Kryterya autentyczności. Metody oznaczaniachronologii dzieł Plato
21.I.1925. na. Wykłady hist. fil. Cz. II. lato 1899 str. 75 do 89 słówko o
wydanach Burenta i Stephanusa, o przekładach polskich.

XXXVII
22.I.1925. Ugrupowanie chronologiczne dzieł Platona według Ueberwega Praecht

tera i Windelbanda-Goedeckemeyra - oraz dla porównania, według Lutosławskiego. /: Wykłady hist. fil. Cz. II. lato 1899 str. 89 oraz dodatkowa kartka z Zellerem i Lutsoławskim. Potem całkiem ogólnikowa charaktersytyka treści dialogów a raczej objaśnienie tytułów:

Zob następna strona.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Rozwój fil. greckiej Zima 1924/5.

I. Grupa Sokratyczna.

Według Ueberweg-Praechter

Apologia Zdaje się, że dość wiernie oddaje mowę, którą wygłosił Sokrates przed trybunałem, który go sądził. - 2. Kriton: jesteśmy zobowiązani do bezwzględnego posłuszeństwa ustawom chociażby to posłuszeństwo przyniosło nam szkodę osobistą.- 3. Ion. Rozgraniczenie poezyi i nauki. - 4. Protagoras: Zagadnienie, czy można dzielności nabyć naukę, czy można jej nauczyć, oraz czy jest dzielność jedna czy jest ich więcej? Dzielność wiedzą. Zarazem przeciwstawienie Sokratesa Sofistom.- 5. Laches . Istota męstwa.- 6. Charmides. Istota roztropności /: umiakowania- sophrosyne:/ - 7. Rzeczpospolita: Księga I. Istota sprawiedliwości.- 8. Eutyphron Istota pobożności.- 9. Lysis - o przyjaźni. - 10.-- II. Grupa: przejściowa. 10. Gorgias. Zaczyna od krytki upawianej przez Sofistów retoryki aby następnie i głównie przeciwstawić dążeniom sofistów dążenia do tego co jest naprawdę dobrem o polega na harmonii , ładzie, w życiu jednostki i społeczeństwa, do czego winni prowadzić prawdziwi mężowie stanu.- 11. Menon. Problemat powraca czy dzielności można nabyć nauką. Zarazem istot widzy zostaje rozważana, wraz z jej stosunkiem do dzielności.- 12. Euthydemos Przeciw sofistyce -po części przeciw Antystenesowi i za uprawą filozofii. - 13. Hippiasz mniejszy. Co lepiej

http://rcin.org.pl/ifis/

cz czy świadomie i dorowolnie czy też niechcąc i nieświadomie źle czynić czynić? - 14 Hippiasz większy: Co to jest piękno?- 15. Kratylos. Filozofia mowy. Czy między wyrazami i rzeczami związek rzeczowy, czy konwencyonalny? Czy znajomość wyrazów daje nam znajomość rzeczy? W związku z tem polemka z Heraklityzmem. Zawiera - 16. Menexenos. Mowę pogrzebową na poległych na wojnie Ateńczyków Po części satyryczny po części może mia dowieść, Platon, zwalczając retorykę sofustów doskonale sam władał wszelkiemi zdolnościai krasomówcy.- III. Wiek dojrzały. 17. o erosie. Symposion O miłości - wykład nauki o ideach, w zastosowaniu do idei piękna. - 18. Phaidon. Dowody nieśmiertelności duszy- śmierć Sokratesa. - 19. Politeia II-X. Filozofia społeczeństa i państwa, na podstawie sprawiedliwości. Idea utopijna Wiele innych zagadnień w związku tem omawianych z zakresu pedagogiki, estetyki, psychologii teoryi poznania etc. - 20. Phaidros. Nauka o duszy, stosunek jej do świata idei, w związku z rozważaniami na temat retoryki zwłaszcza takiej, która mogłaby mieć wartość naukową. IV Dialogi wieku późnego. 21. Theaitetos. Istota wiedzy. Przeciw subjektywizmowi.- 22. Parmenides. Krytyczny rozbiór zarówno nauki eleackiej Parmenidesa jak nauki platońskiej o ideach. Dzieło pod względem tende

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

cyi swej zupełnie zagadkowe. - 23. Sophistes. Zwalcza Anthistenesa na tle rozbioru pojęcia sofisty i jego sztuki, zrazem pewne przyczynki ważne do nauki o ideach. - 24. Politikos. Pojęcie męża stanu. Różne ustroje państwowe. - 25. Philebos. Czem jest dobro? ~~Czy jest ono rozkoszą czy~~ Skala dóbr. - 26. Timaios. Kosmologia i filozofia przyrody, wraz z antropologią.- 27.Kritias- dzieło niedokończone, miało rozwinąć pewne partye Timaiosa, treści społeczno-politycznej.- 28.Nomoi z Epinomis - dzieło niezupełnie wykończone Projekt ustroju Państa ale liczący się bardziej z warunkami realnej nie projekt rzeczypospolitej. Epinomis, przypisywana niekiedy uczniowi Filipowi z Opus /: Philippus Opuntius!:/ zajmuje się kwestyą wykształcenia, potrzbnego kierownikom Państwa.

Dalej: Początek filozofii Plztona. Ogólne tło, pojęcie dialektyki. Wykłady hist. fil. Cz. II. lato 1899 str. 93-95 med.

XXXVIII. 26.I.1925 Nauka o ideach. Wykłady hist. fil. Cz. II. lato 1899 95 med do str. 97 do słów "Więc dwojakie znaczenie ma..."

IXL. 27.I.1925. Nauka o ideach ciąg dalszy. Wykła. hist. fil. Cz. II. lato 1899 str. 97-99, potem Wykł. hitorya filozofii Cz. II. lato 1912/3 str. 10 do podziału władz, sposobów i przedmiotów poznania na tergum tej stronicy.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

XL. 23.I.1925. Wykłady hist. fil. Cz. II. lato 1912/3. Str. 10-14 medium do słów: "A ta trudność uchwycenia tego.."

XLI. 29.I.1925. Wykł. hist. fil. Cz. II. lato 1912/3 str. 14 - 16 do słów "Cała ta nauka.." /: większa część godziny przeznaczonej na wykład, zeszła na informacyach o wymaganiach przy magisterium z filozofii i psychologii. :/

XLII. 2.II.1925. Wykł. hist. fil. Cz. II. lato 1912/3 str. 16 do str. 21 in.

XLIII. 3.II.1925 Wykłady hist.fil. Cz. II. lato 1912/3str. 21. initio do str. 23 do końca, potem dalej niniejszy skrypt wykładów. /: od strony następnej:/.

Stronice, które Platon w swych dziełach poświęci sprawom świata zmysłowego, kosmosowi, są nieliczne w porównaniu ze stronicami, poświęconemi nauce o ideach a zwłaszcza stronicom poświęconym rozważaniu zagadnień etyczno-społecznych. Tu się skupiało główne zainteresowania Platona- na wzór Sokratesa i nie na wzór Sokratesa. Na jego wzór, gdyż i dla Sokr. zagadnienia właściwego postępowania na pierwszym stały planie, nie na wzór Sokratesa o ile etyka Sokratesa rozważała Człowieka jako jednostkę przedewszystkiem, wziętą dla siebie, przedstawia się jako etyka indywidualna, gdy tymczasem Platon jest reprezentantem wybitnym etyki społecz-

http://rcin.org.pl/ifis/

Wiara w nieśmier- telność duszy, tak sil- nie i stanowczo bronio-
na w Fedonie, prowadzi nas bezpośrednio do poglądów etycznych Platona,
które, jak u Sokratesa, i tu tworzą właściwy główny trzon filozofii.
Ale u Platona etyka z biegiem czasu nabiera znacznie szerszego zakresu
niż u Sokratesa, gdyż staje się z etyki jednostkowej, etyką społeczną,
albowiem Platon pragnął swe ideały etyczn wcielić w życie zbiorowe czło-
wieka w państwie, powodując się pragnieniem zreformowania społeczeństwa
w celach etycznych. Zrazu ten rys społeczno-polityczny jeszcze nie wystę
puje - co więcej, właśnie w Fedonie raczej od spraw tych filozof się
odwraca i spogląda na przeznaczenie człowieka wyłącznie tylko podkątem
widzenia skrajnego przeciwstawienia życia i śmierci, świata empirycznz-
zmysłowego i świata idej. Dusza ma swoją ojczyznę nie w świecie empiryczn-
nym, lecz w świecie idej, więc tam też jej przeznaczenie. W Teitecie po-
wiada wprost "trzeba stąd t.j. z tego świata jakmajprędzej starać się
uciec tam " t.j. w świat idej. Ale ta ucieczka nie ma polegać na pozba
wieniu się życia, lecz na ucieczce niejako duchowej. Powiada bowiem dalej
"ucieczka zaś polega polega na upodobnieniu się Bogu o ile możności -
upodobnienie to zaś polega na tem by stać się ~~w sposób rozumny~~ sprawie
dliwym i pobożnym /: phygè de homoiosis theô katà to dynatòn, homoio-

sis de dikaion kei kosion meta phroneseos genesthai /: cyt z Schweglera pg. 227/8:/. Życie duszy w ciele naraża ją na ciągłe złudzenia, na różne urojone potrzeby i pożądania, na ustawiczen walki i trudy. Wię uwolnić się od tego trzeba, wznieść się ponad ten świat, usunąć duszę z pod wpływu ciała, oczyścić ją od wszelkiej mysłowości, skupić swoją myśl i swe dążenie na wiecznym i niezmiennym bycie, i tym sposobem już tu w ziemskim bycie zmierzać ju jedynie właściwemu duszy życiu, które w całej pełni staje się naszym udziaem po śmierci. - Gdyby jednak Plato wyłącznie i zawsze stałna tem stanowisku ascetycznem po prostu - bo yrudno je inaczej nazwać - nie miałby właściwie w swej etyce nic do dodania. Kstotnie to stanowisko ascetyczne, jakie w FCdonie i w cytowanych ustępach z Teetetu wtystąpuje, nie nadaje ostatecznego charakteru etycznym poglądom Platona. To, co życie ziemskie czyni miłem, przyjemnem, nie jest zupełnie wygnane z jego etyki. Wszak ~~sym~~ w Uczcie mamy wyraźnie jak gdyby hymn na cześć piękna, nietylko piękna samego w sobie czyli idei piękna, lecz także piękna widzialnego, zmysłowego, a eros, z którem szukamy tego piękna widzialnego, choć nie jest najwyższą formą erosi, przecież nie ~~ll~~ podlega potępieniu, lecz owszem, posiada swe uprawnienie jako niższy stopień owego ~~właściwego~~ najwyższego, ku idei piękna skierowanego erosu. ~~To nie jest~~

XLIV.
4.II 925

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Otóż w tem niema niekonsekwencyi- świat empiryczny bowiem może być rozważany w stosunku do świata idej pod dwojakim pinktem widzenia: Jako jego przeciwieństwo, jako jego niejako przedsionek. To też nie życie ascetyczne jest najwyższ najlepszą formą życia, lecz życie, w którem należyte ustosunkowanie różnych czynników, harmonia, miara. Zasada sokratyczna panowania nad sobą zlewa się tu z pitatorejską zasadą harmonii i miary. Wyrane barżo to występuje w dialogi p.t. Philebos, który rozbierakwestyę, co jest prawdziwem dobrem : czy przyjemność ~~rozkoś/wy-~~ ~~wanie/życia~~, czy też rozumność phronesis, i ~~życie/w/któ~~ czynnościrozumowe, poznawcze. Wynikiem tych rozważań jest teza, że najlepsze życie jest to, w którem jedno z drugiem się łączy i w odpowiednim stosunku
bios miktos
miesza, przyczem jednak należy rozróżnić zarówno między rozmaitemi czynnościami poznaczemi i miązy rozmaitemi przyjemnościami. Co do przyjemności, istnieją takie, które występują tylko w łączności z przkrościami, mają przykrość za warunek - zadowolenie z jedzeni pogłodzie, gniew, tsknota, - to są uczucia mieszane. Ale istnieją przyjeności czyste: Wzrokowe i słuchowe przyjemności estetyczne, często geż przyjmość pochodząca z miłych woni- one nie są uwarunkowane żadną przykrości. A tak samo przyjemność z nabywania wiadomości, wiedzy. Otóż z tajich elemen-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

tów ma być stworzone życie mieszane, przyczem czynności rozumowe są
czemś wyższem od przyjemności, albowiem one one właśnie nadają temu po-
łączenie miarę i należyte ustosunkowanie, jak też w ogóle miara /i/łø/// jest w skali dóbr ludzkich rzeczą najwyższą. Posiąść miarę i harmonuę, to dla duszy ludzkiej rzcz najlepsza. - Ta zasada miary i harmonii dusz która już w Gorgiaszu występuje, jest też zasadniczm pojęciem etyki platońskiej w postaci, rozwiniętej w Politeii . ~~Dzieło poświęcone roz-~~ Dzieło to poświęcone /
~~ważaniu sposobu, w jaki się iści w życiu jednostki i w życiu zbiorowem~~ rozważaniu czem jest sprawiedliwość. Aby zaś znaleść czem ona jest jako zaleta, cnota jednostki ~~idea sprawiedliwości.~~ ludzkiej, co okazało się w I. księdze rzeczą bar zo yrudną, chce jej Platon szukać w państwie, którego większe rozmiary i większz prztstępność badania łatwiej pozwolą sobie zdać spra wę z pojęcia spriawiedliwości, niż dusza ludzka. /: Znamienne to parale lizowania społeczeństwa i jednostki - organizm- państwo:/. Swoją naukę o Państwie rozpoczyna Platon od początków:opowiada, co dało początek Państwu: potrzeba ludzka wzajemnego wspierania się w zaspokajaniu swoich najważniejszych potrzeb życiowych. Przytem podział pracy ju w najmniej licznych zrzeszeniach, stosownie do zamiłowania i zdolności każdeo i do rodzaju pracy. Jeden stara się o pożywienie, drugi o odzież, trzeci o dach nad głową itp. Zetknięcie się wrogie z sąsiaami prowadzi do utwo-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

rzenia stanu wojskowego. A z tego stanu najlepsi otrzymują władzę najwyższą kierowniczą w całem państwie. Tak opowiadanie o genezie państwa powoli staje się programowem i przechodzi w opis państwa idealnie urządzonego. Trzy stany w takiem państwie: Rolnicy i wszelkiego rodzaju wytwórcy /- georgoi kai demiourgoi:/, czyli żywiciele, trophеis, Strażnicy wojujący /: phylakes propolemountes:/, jako pomocnicy rządzących zwani epikouroi, i strażnicy doskonali, phylakes pantelеis, rządzący, archontes. Wydają ustawy, dbają o ich przestrzeganie i opiekują się wychowaniem. O przynależności do każdego z tych stanów rozstrzyga wrodzone uzdolnienie. Otóż prócz uzdolnienia trzeba jeszcze przygotowania odpowiedniego do pełnienia obowiązków każdego ze stanów. Ale mówi tylko o przygotowaniu członków stanu pierwszego, t.j. rządzących i drugiego, t.j. strażników, wojskowych. Otrzymują wykształcenie gimnastyczne i muzyczne t.j. artystyczno-literackie. Sama gimnastyka czyni ludzi nieco rubasznemi, samo wykształcenie artystyczno-literackie nieco za miękkiemi- jedno z o drugiem musi się łączyć harmonicznie. Ci, co przygotowują się do stanu rządzących, muszą poddać się wyższemu jeszcze kształceniuk które składa się z wykształcenia matematycznego i dialektycznego, - albowiem rządzącym trzeba znajomości ϕ idej, prawdziwej wiedzy. Są więc filozofami, i ≠ znane jest powiedzenie Platona, że "Ni-prędzej ustanie zło w państwach

http://rcin.org.pl/ifis/

i w ogóle wpród rodzaju ludkiego, póki filozofowie nie zaczną rządzić albo ci, co obecnie mają władzę w rękach, nie staną się na prawdę filozofami". - Gen podział obywateli na trzy stany pozwala teraz Platonowi powiedzieć, na czem polega sprawiedliwość, dikaiosyne. Określa ją w ten sposób, że wyznacza każdemu pomocy czterych rodzajów dzielności stanowi właściwy mu rodzaj dzielności. Więc dzielność stanu rządzącego polega na jego mądrości, sophia. Dzielopć drugiego na męstwie, andreia; co się tyczy trzeciego rodzaju dzielności sophrosyne, polega on na tem, że stan trzeci przestrzega karności względem tamtych dwuch stanów . Jeśli w ten sposób każdy stan czyni, co do niego należy, ta heuatou prattei, jeśli panije ład i harmonia między stanami, wtedy iści się sprawiedliwość, dikaiosyne. A skorow ten spńób udało się wykryć, na czm polega sprawiedliwość w życiu zbiorowem, społecznem to i temsamem wykryło się ją w duszy jednostki ludzkiej. I ona trzy części zawiera, odpowiadające trzem stanom w Państwie. Logistikon- sophia,- thymoeides andreia, epithymetikon sophrosyen. A gdy wszystkie trzy części duszy pełnią swe funkcye należycie i dzielnie, gdy dziąki temu panuje w duszy ład i harmonia, wtedy jest ona sprawiedliwa. - Ta sprawiedliwość, zarówno jednostki jak Państwa, ma jeden i ten sam niejako cel albo jest wspólnym warunkiem szczęśliwości człowie-

XLV 5/2 1925

ἡ ἐν τῇ ψυχῇ ξυμφωνία ξυναρμόσαι τρία ὄντα

Αρετή μὲν ἄρα (jak mówi, zastępując wyraz δικαιοσύνη przez wyraz ἀρετή) ὡς ἔοικεν, ~~ὑγιεία τις~~ ὑγιεία τέ τις ἂν εἴη καὶ κάλλος καὶ εὐεξία ψυχῆς, ~~κακία~~ κακία δὲ νόσος τε καὶ αἶσχος καὶ ἀσθένεια. Schwegler p. 234 nr.

ka. Jest ona najwyższą, najogólniejszą postacią dzielności, a dzielność jest jedynym niezbędnym i zarazem wystarczającym warunkiem szczęścia. Kwestyą stosunku dzielności do szczęścia Platon zajmuje się kilkakrotnie i zawsze zajmuje tosamo stanowisko: Ho men dikaios eudaimon, ho d adikos athlios. /: Schw. 236:/. W związku z tem pozostaje określenie właściwego zadania Państwa: zadaniem tem nie jest to, co dało mu początek: zrzeszenie się jednostek w celu zaspokojenia swoich potrzeb życiowych, lecz wprowadzenie - o ile to możliwe - w życie idei dobra, więc - po naszemu mówiąc- umoralnienie człowieka, jednostki i społeczeństwa; państwo ma doprowadzić do panowania dzielności, zwłaszcza najwyższej, sprawiedliwości. Tym samem człowiek dostąpi szczęśliwości, bo jej warunkiem właśnie dzielność. Tym sposobem Państwo staje się wielką instytucyą wychowawczą - ma wychować obywateli na ludzi dzielnych. ~~I zarazem Państwo to pod wielu względami ogromnie ogranicza swobodę osobistą obywateli.~~ Stąd też dokładne opracowania całego planu wychowawczego młodego pokolenia- co prawda tylko o tyle, o ile przeznaczone ono jest do stanu I. lub II. Trzecim stanem Pl. mało się zajmuje, ale nie znaczy to, by go lekceważył. Wszak ten trzeci stan jest materyalną podstawą istnienia Państwa całego, on utrzymuje nietylko siebie, lecz stan pierwszy i drugi Niema on udziału żadnego

http://rcin.org.pl/ifis/

udziału w rządach, ale doznaje wszelkiej opieki i opieki pomocy ze strony sta-
Są ich "braćmi, przyjaciółmi",
nów tamtych Nie są też te stany kastami w znaczeniu egipskim lub indyj-
skiem, i odpowiednio uzdolnione jednostki stanu trzeciego mogą być przy-
jęte do stanu drugiego i z niego przejść następnie do I-wego. Mają też
jednostki tego stanu możność utrzymywania rodziny własnej i posiadania
majątku prywatnego. Inaczej tamte dwa stany. Ale mimo tę względną swobodę
także obywatele stanu III -go muszą się bez reszty podporządkowywać za-
daniucałości Państwa - to w ogóle myśl przewodnia. Musi panować wśród
obywateli homonoia, jednomyślność, wspólnota dążeń - mianowicie ku słu-
żeniu całości Państwa. Państwo ma być jednością, jak ciało człowieka, jak
członki ciała, tak też obywatele muszą całości służyć. W Państwi doskona-
łem, powiada Platon, wszystko musi być wszystkim wspólne, radość i smu-
tek, nawet oczy, uszy, ramiona. Zasadę tę starasię przeprowadzić dla dwuh
wyższych stanów. Niema tu własności prywatnej, niema tu życia rodzinnego
ani rodziny. Niema więc i związków małżeńskich. Ale nie wolna miłość,
lecz stosunki między osobami różnej płci normuje rząd, a dzieci są dzieć
mi państwa, ogółu, i zaraz po urodzeniu zostają oddane w odpowiednie o-
chronki- i już nigdy rodzice niebędą wiedzieli ,które dzieci są ich dzeć
mi. Plato sądzi, że znosząc własność prywatną i życie rodzinne usunie

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

z pośród obywateli I, i II/stanu wszelkie spory, niemożliwe tam, gdzie tracą swe znczenie wyrazy jak "mój" i "nie mój". Nikt nie będzie miał sposobności do wnoszenia skargi sądowej tam, gdzue nikt nic niema swego prócz swego ciała. Zarazem nikt nie będzie upatywał w współobywatelu kogoś sobie obcego, lecz krewnego, gdyż może to być jego brat jego siostra, jego ojciec, jego syn. Zarazem oświadcza się Pl. za zupełnem równouprawnieniu kobiet. Pełnią zarówno obowiązki strażników jak też, o ile są do tego udzolnione, obowiązki rządzących. Więc na równi z chłopcami kształcą się w gimnastyce, a później z mężyczyznami bronią ojczyzny i utrzymują porządek wewnętrzny. Czasu im teraz na to nie brak, albowiem nie zajmują się sprwami domowemi, nie mając domu i rodziny, lec mieszkając razem z męskimi obywatelami stanu II-ego w obozie w namiotach. Aby zaś i mężczyźni i kobiety mogli do tych zadań dorość, trzeba odpowiedniego wychowania i kształcenia. Troska o to już przed urodzeniem obywateli się rozpoczyna, gdyż rodziców dobiera się według zasad zwanych dzisiaj eugenicznemi. Do trzeciego roku życia czystocielena ole w dalszym ciągu koedukacya lęgnaya. Potem opowiadania mitów odpowiednio oczyszczonych z wszystkiego co mogłoby wypaczyć przyszą działmość. Następnie nauka czytania i pisania. Obok tego gimnastyka. Od 14-16 roku poezya i muzyka. Od 16-18 mate-

http://rcin.org.pl/ifis/

matyka. Od 18- - 20 roku służba po bron[illegible]bronią. Potem następuje wybór najzdolniejszych, którzy dostąpią dalszego kształcenia i mniej zdolnych, których edukacya ukończona i którzy pozostają w stanie II. Tamci, do III stanu przeznaczeni, oddają się intenzywnemu kształceniu i systematycznemu nabywaniu wiedzy. To do ~~30~~ 35 roku życia. Potem ponowny wybór. Mniej zdolni wstępują teraz do służby państwowej na różnych urzędach administracyjnych, a najzdolniejsi jeszcze do ~~35~~ 50 roku życia dalej się kształcą mianowicie w dialektyce. Potem obejmują różne wyższe stanowiska w hierarchii administracyjnej. A gdy tu przez lat 15 okazali się najzupełniej na wysokości zadania, zostają przyjęci w poczet "filozof"w, stojących na czele Państwa. - Jednemz ich najważniejszych zadań jest czuwanie nad przeprowadzeniem całego planu wychowawczego.
~~stwa przyszłości. Ne to liczne dowody.~~ Platon daje tu przepisy bardzo szczegółowe, kierując się dbałością o zdrowie młodzieży, nietylko cielesne lecz i moralne. Wyklucza z Państwa pewne gamy, pewn instrumenty muzyczne /: jak flet i harfę:/ pozwalając tylko na lirę cytrę i piszczałkę. Homer i Hezyod są usunięci, albowiem ich opowiadania obrażają z czynami niemoralnemi; znosi przedstawianie zarówno tragedyj i komedyj, pierwszych, bo przygnębiają i denerwują, drugich ponieważ podsycają zadowolenie z rzeczy płaskich, ordynarnych, - tak samo malarze, rzeźbia-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

rze są poddani w swej twórczości bardzo surowej cenzurze. Tak więc o najrozmaitszych pomyślał Platon szczegółach. - To wszystko nie utopia cytowane powiedzenie o królach i filozofach, jak o tem świadczy niejeden dowód, n.p. to że Platon podaje sposób, jak by można zaprowadzić ten przez niego polecony porządek społeczny: wysłać wszystkich mieszkańców jakiegoś państwa na wieś, zostawić tylko dzieci do 10 lat i poddać je wychowaniu filozofów przejętych zasadami platońskiemi. Arystoteles polemizując z platońską nauką o państwie, nie uważa jejza utopię. Zresztą cały ten program platoński w starożytności nie wydawał się może tak dziwny, jak nam - wszak wiel rysów przypomina urządzenia w państwie spartańskiem - i trafna jest uwaga jednego z autorów starożytnych, mianowicie Plutarcha że Platon to Sokrates ton Lykourgon anamignys kai ton Pythagoran /: Schwegler pg. 247uw:/. - [illegible] XI VI. 9 III 925 [illegible] - Dzięki wykluczeniu trzeciego stanu od udziału w rządach a ograniczeniu drugiego do pomocy udzielanej pierwszemu w rządzeniu państwo Platona ma charakte państwa nw wskróś arystokraty cznego, a zarazem charakter rozumnego despotyzmu rządzą istotnie światłego Najlepsi, aristoi, a kierują się przytem rozumem, mądrością, najwyższą dostępną człowiekowi wiedzą. Obok tej najlepszej formy państwa możliwe

http://rcin.org.pl/ifis/

są inne - ~~ale jedynie~~ z tych innych jedna jest właściwą formą, ~~jest ta, którą kreśli Politeia.~~ a inne niewłaściwe.

W dialogu Politikos Platon daje przegląd tych innych ustrojów państwowych; ~~które~~ uważa za niewłaściwe, ~~a~~ te które różnią się tem od ustroju właściwego, że nie opierają się na rządach ~~tych, co posiadają wiedzę~~ prawdziwego męża stanu ~~najwyższą~~ męża królewskiego, t.j. mądrego. W bezpośrednim związku z tą ~~cechą~~ różnicą właśnie wymienioną pozostaje inna. Tam gdzie rządzi jednostka posiadająca ~~wiedzę~~ mądrość polityczną, nie trzeba właściwie ustaw. Światły rządca czy światli rządcowie zarządzeniami swemi lepiej potrafię się dostosować do wielorakich warunków i potrzeb, zmiennych i różnorodnych, aniżeli ustawy, które raz wydane, wymagają ścisłego przestrzegania, są czemś niedość elastycznem dla wiecznie ~~odmieniają~~ mieniącego się życia. Całkiem bez ustaw i tu obejść się nie może, ~~ale~~ gdyż niepodobna przeprowadzić konsekwentnie indywidualizacyi- ale bądź co bądź ustawy odgrywają w takiem państwie rolę podrzędniejszą. Rządzący stoją ponad ustawami. Natomiast są one jego kręgosłupem wszędzie tam, gdzie rządy spoczywają nie w rękach tych, co mają ~~wiedzę~~ najwyższą mądrość polityczną, lecz w rękach innych. I teraz podaje Platon pewien przegląd tych niewłaściwych ustrojów, które dzieli na dwie grupy, według tego, czy ustawy są w państwie przestrzegane czy też nie, a w każdej z tych dwu grup znowu na trzy rodzaje, według tego kto w nich rządzi i jak rządzi. Więc w pierwszej grupie, gdy

http://rcin.org.pl/ifis/

rządy w ręku jednostki, przestrzegającej usta[illegible], jest ustrój monarchiczny królestwo konstytucyjne mówiąc naszym językiem. Gdy rządy w rękach niewielu, skupiających w rękach swoich bogactwo, wtedy arystokracya /: w innem tu znaczeniu wyraz niż w Politei:/, gdy w końcu rządi ogół, przestrzegając ustaw, wtedy demokracya praworządna. W drugiej grupie: rządzi ogół, nie przestrzegając ustwa: demokracya nieprawrządna. Dalej rządi niewielu bogatych: oligarchia. W końcu rządzi jeden niepraworządnie, despotycznie: tyrannis. Tak od względnie najmniej złej, od królestwa do tyrannis coraz gorszy ustrój. Najsilniejsze jeszcze państwa królewskie i tyrańskie, najsłabsze demokratyczne. Arystokracya i oligarchia w pośrodku. To barzo aktualne rzeczy. Gdy tu Platon mówi o tem, że na czele Państwa mają stać ci, co posiadają wiedzę lub ten co ją posiada, nie ma na myśli tej wiedzy, o której mówił w Politei. Chodzi tu poprostu o wiedzę polityczną, o znajomość rzeczy, o to, by jak już Sokrates żądał, nie rządził pierwszy lepszy, niezdolny do tego, lecz ten, kto ma do tego pełną kwalifikacyę. Ale nawet tam, gdzie nie rządzi taki prawdziwy polityk, można stworzyć znośny ustrój państwowy, jeśli tylko w nim bezwzględnie będzie przestrzegana ustawa. Takie państwo jest jak gdy by najlepszym surogatem państwa, rządzonego przez najbardziej kwalifi

o dialektyce

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

kowaneo męża stanu. Więc obniża tu Platon swój lot i poziom swych wymagań i dlatego słusznie upatruje się wPolitikosie przejście do ostatniego dzieła, nomoi, również kwestyon społeczno-politycznym i ustrojowym poświęconego. Liczne rysy co prawda są wspólne zarówn nomoi jak politei, alepod wielu względami nomoi idą w złagodzeniu postulatów jeszcze dalej niż Politikos. Jest to dzieło, którmu brak ostatevznej redkacyi, rodzaj kodeksu ustaw, przeplatanego ogólnemi rozważaniami, które uzasadniają ustawy i mają do ich przestrzegania zachęcać. Treść bardzo bogata w szczegóły. Kilka tylko uwag dla charakterystyki. Prxdewszystkiem chodzi tu o ustrój które w Politikosie był zwany niewłaściwym: w miejsce rządzących wyposażonych w mądrość polityczną, wchodą ustawy, bezwzględnie przestrzegane. Dalej ustój tu proponowany nie jest żadnym z pierwszych trzech w politikosie podanych, lecz kombinacyą królestwa i demokracyi (ale republikański ustrój!) praworządnych. Rządzący, są w swej władzy ograniczeni tak by nie popadali w samowolę. Wszyscy więc obywatele muszą mieć pewień udział w rządach, aby nie było powodu do nienawiści zawiści W Państwie bowiem ma panować nietulko roztropność, phronesis, lecz także eleutheria i philia, a w ten sposób życie wspólne będzie się toczyło w pokoju i zgodzie, do czego predewszystkiem należy dążyć. Więc uznają nomoi pewne kollegium, pewne ciało, kollegialnie rzą-

sdzące, których członkowie wychodzą z wyborów rocznych, a obok tej boule jeszcze zgromadzebie narodowe, ekklesia, wyposażone w pewne atrybucye ustawodawcze. Przywrócona własność prywatna i małżeństwo, choć pewne ograniczenia sowoby na jednem i drugiem polu, [illegible] Więc pewne maksimum majątku nieruchomego, nadzór Państwa nad pożyciem małżeńskiem. Kobiety i tu równouprawnione i równe z pewnemi ograniczeniami. Niema tu już podziału na owe trzy stany- aby jednak obywatele mogli cały czas i starania swe poświęcić wyrabianiu w sobie dzielności, co i tu jest ich najważniejszym celem, handel i przemysł ma spoczywać w rękach cudzoziemców, a praca najniższa przypada w udziale niewolnikom. Na czele tego państwa stoi rodzaj wydziału, którego członkowie zbierając się co nocy nad ranem i jako rozum Państwa- jako jego mózg, jakbyśmy dziś powiedzieli, czuwają nad wykonywaniem ustaw, radzą nad różnemi zarządzeniami i nad bezpieczeństwem Państwa. Przodują oni innym obywatelom swojem wykształceniem, w którem jednak dyalektyka już nie odgrywa tej roli co poprzedni- w jej miejsce wchodzi przedewszystkiem wiedza matematyczna, zwłaszcza astronomiczna, która wraz z właściwym poglądem na istotę duszy jako źródła wszelkiego ruchu staje się u tych rządzących rozumową podstawą wiary w Boga i jego opatrzność co

wagę nad światem rządów. Tak więc czynnik religijny, który już w dawniejszych dziełach Platona się zaznaczał za przykładem Sokratesa, coraz większej nabywa wagi a najwidoczniejsze jest to w słowach Platona w nomoi, w którym przeciwstawia się Protagorasowi: Ho de theos hemin panton chrematon metron an eie malista kai poly mallon e pou tis, hos phasin, anthropos. A ten nastrój religijny znowu łączy się z coraz silniejszem podkreślaniem momentów pitagorejskich w filozofii Platona. Z tych momentów zwłaszcza ważne znaczenie, jakie Platon przyznaje coraz bardziej liczbom i ich stosunkom - tak iż niektórzy historycy filozofii sądzą, iż Platon wprost liczby identyfikował z ideami, - oraz słabnący intellektualizm w sprawach etycznych. Zrazu jak Sokrates identyfikować był skłonny dzielność z wiedzą. Ale z czasem wprowadzając podział duszy na trzy części dzielność zaczął upatrywać, jak już w Gorgiaszu - w harmonii, ładzie i mierze. Stąd wykwita sprawiedliwość. Ale i tu jeszcze mądrość wprost, a dzielność i umiarkowanie opierają się głównie na wiedzy. W nomoi jednak już wyraźnie uznaje, że sama wiedza nie czyni człowieka dzielnym, że wbrew naszej lepszej wiedzy możemy ulegać pokusom. Trzeba więc przeciwdziałać złu przez nietylko kształcenie rozumu, lecz także charakteru, uczuć i woli. Najsilniejszemi bodźcami w działaniu ludz-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

hedone lype philia misos
kiem są przyjemność i przykrość, miłość i nienawiść. Trzeba więc skłaniać ludzi, by kochali i nienawidzili co kochać i nienawidzieć należy i aby przyjemność i przykrość sprawiało im to, co winno im je sprawiać. Trzeba człowieka orthos ethizesthai: wytwarzać w nim właściwe przyzwyczajenia. - Tak więc w nomoi na każdym kroku czuć jak gdyby liczenie się z realnemi warunkami życia, przyczem to całe życie poddane jest głębokiej wierze religijnej i dążeniu do dzielności. - - Jeśli obejmiemy teraz jednym rzutem oka całość filozofii Platona, całość jego działalności życiowej, której zarówno najogólniejsze asadnicze zarysy poznaliśmy, rozumiemy, dlaczego trudno mówić o jednolitym konsekwentnymsystemie filozofii platońskiej. Wspominaliśmy o niejednych różnicach między jego wcześniejszemi i późniejszemi poglądami. Do tego jeszcze dodać fakt, że nauka o Ideach także ulegała pewnym przeobrażeniom przynajmniej co do stanowiska i wagi, jakie jej wyznaczał. W Nomoi prawie już żadnej roli nie odgrywa. Twierdzi ona jednak bądź co bądź rdzeń filozofii Platońskiej. Zasmiat! Ale obok tej logiczno-ontologicznej strony jego filozofii mamy w niej jako głównie go ciągle interesujcy kompleks zagadnień etyczno-społecznch przyczem zarówno pewne źródła poglądów jego jak i forma, w której je też w Idzimy w tej filozofii podaje ciągle ujawnia momenty artystyczne; zarazem dążności reformator

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

skie, dążność do kształtowania życia wedle pewnych ideałów. A to wszystko owiane głębokim duchem religijnym i wiarą w Boga. Tym sposobem Platon przedstawia się jako najpełniejsze pośród filozofów wcielenie pewnej jakgdyby "idei" filozofa, t.j. człowieka, którego zainteresowania życiowo są zarazem naukowo-teoretyczne, praktyczne artystyczne i religijne. Nauka, Religia, sztuka i życie. W pośrodku stoi właśnie filozofia. Oto cztry osie około których się Platon obraca. W tak ścisłym związku trudno napotkać u innego filozofia. I rozumieć można ten trwały i daleko w głąb i w szerz sięgający wpływ Platona. Wpływ ten nie ograniczał się bynajmniej do jego uczniów i do tych, którzy po nim skupiali się w utworzonej przez niego w akademii szkole. Ci niekiedy bardzo odbiegali od swego mistrza i duchowego ojca. Dzieje późniejsze Akademii platońskiej lepiej będzie omówić później-tu tylko zewnętrze ramy tych dziejów, przez kilka informacyj o tak zw. Akademii starszej. Mianowicie odróżnia starszą, średnią i młodszą czyli naszą Akademię. Starsza obejmuje lata 347-268 po śmierci Platona, średnia lata 268-110, dzieli się na dwa okresy, /: Arkesilaos - Karneades:/ niższa 110-mniejszej połowy I. wieku przed Chrystusem Także dwa okresy: Philon z Larissy, Antiochus z Askalon. Potem w końcu neoplatonizm do zamknięcia Akademii. 529. Tu w tymzwiązku tylko o starszej Akademii pomówimy.

11/II 925

XLVIII

„Platonizm" stary

1 I akad. stara 347 – 268. dogmatyzm platońsko-pitagorejski

II akad. średnia 268 – 110 — sceptycyzm „akademicki"

2 a) Arkesilaos 268 – 241 na czele Akademii } sceptycy

⋮

3 b) Karneades 164 – 137 " " "

III metodyka nowa 110

4 a) Philon z Larissy 110 – 79 (88 albo) sceptyk — przejście do

5 b) Antiochos z Askalon 79 – 68? (88 albo) eklektyczny dogmatyzm (godzi platonizm, arystotelizm, stoicyzm)

Platonizm średni od połowy I w. a Chr. do

[Thrasyllos (za Tyberyusza), Plutarchos 45 – 125 p. Chr., Apuleius 125 –]

Neoplatonizm od 250 mniej więcej

⋮

Proklos – 485 (II pot. V. ego w. po Chr.)

Damaskios – 529

http://rcin.org.pl/ifis/

Wśród uczniów Platona obok Arystotelesa, największego, wymienia się m.i. następujących: Philippos z Opus, Speusippos /: siostrzeniec:/, Xenokrates z Chalkedonu, HerakleidesPontikus, Eudoxus z Knidos,. Hiz Kierownictwo szkoły objęli po kolei: Speusippos, Xenokrates, Polemon Uczeń Polemona Krantor umarł przed mistrzem swoim.
Krates - ten ostatni do roku 268. Nie zaznaczyli się oni próc Arystotelesa żadneo dalej sięgacjącemi pomysłami lub pracami filozoficznemi, Tu i tam modyfikowali pewne poglądy swego mistrza, n.p. w kwestyi poznania. Tu Speusippos uważał za źródło prawdziwej wiedzy nietylko
którem poznaje noeta którem poznajemy aistheta.
rozum, lecz także doświadczeni /: spostrzeżenie:/ i rozróżniał tedy epistemonikos logos i epistemonike aisthesis - połączył więc dwa ppjęcia, które Plaon sobie i przeciwstawiał. Xenokrates, od pktórego pochozi podział filozofii na Dialektike, physikę, ethika, uznawał tray rozdaje praedmiotów poznania /: opierając się poniekąd na Platonie:/ ousia noete, leżącą poza sklepieniem niebieskiem którą poznajemy zapomocą episteme, prawdziwej wiedzy, to mianowicie przedmioty matematyczne, dalej aisthete ousia, świat empiryczny podniebienny poznany przez aisthesis, oraz synthetos kai doxaste ousia, to się ciała niebieskie same, które poznajemy za pomocą doxa. , będącą mieszaniną epistee i aisthesis. Episteme to pewna wiedza, pewna wiedza. Aisthesis to pewność niedoskonała. Doxa to połączoneie pewności i błędu, złudy.

http://rcin.org.pl/ifis/

Na Na polu poglądu świat Akademia starsza kroczyła drogami Platona, bardzo silnie jednak niekiedy wyginając jego naukę ku potagorejskim poglądom i poglądom na pitagorejskich opartym. I tu Platon sam był poniekąd przykładem, zwłaszcza w Timaiosie i w Nomoi. Przyjmowali szereg bytów pośrednich między Ideami i światem empirycznym, gdy tymczasem Platon tylko twory matematyczne między niemi przyjmował. Speusippos prawdopodobnie utożsamił duszę wszechświata z ogniem centralnym Pitagorejczyków, Xenokrates twierdził, że dusza jest liczbą, samą się poruszającą /: ten psychen einai arithmon auton hyph heautou kinoumenon :/. Xenokrates też bardzo szczegółowo porozmieszczał między najwyższą ideą dobra (zarazem jednością) a światem empirycznym cały szereg dobrych i złych duchów, demonów, dając tym sposobem początek wierzeniom, które bardzo się później rozwielmożniły. Na polu etyki mamy w tej starszej Akademii zarówno pewne pomysły pokrewne stoicyzmowi, mianowicie gdy jak Speusippos, dalej Polemon zaleca życie zgodne z naturą rzeczy, jak też pewne przeciwieństwo do stoicyzmu, zwłaszcza też cynizmu, gdy mianowicie ani nie potępiają wszelkich uczuć, lecz zalecając tylko umiarkowanie głoszą więc nie apatheia, lecz metriopatheia, ani też nie każą się wyrzekać wszelkich dóbr zewnętrznych. To kierunek pokrewny filozofii pe-

http://rcin.org.pl/ifis/

Heraklides Pontikus, znany nam juz jako ten, który pierwszy twierdził, iż ziemia obraca się na około swej osi, nie zmieniając swego miejsca w świecie, zbliżył się poniekąd do atomistyki, sądząc, że świat widzialny składa się z cząsteczek, drobin niejako, rozdzielonych pustą przestrzenią, - ale świat powstaje z nich nie drogą mechaniczną jak u Atomistyków, lecz działaniem Bożem. Z drugiej jOdnak strony uważał duszę zgodnie z atomistami za coś cielesnego. (To ju daleko od Platona odbiega)

http://rcin.org.pl/ifis/

ripatetycznej i jestto znamienne zarówno dla akademickiej jak peripatetycznej, że unika ascetyzmu stoicko-cynicznego. Zupełnie od Platona odbiegł pod tym względem Eudoxos, który nawiązując do tego, co Platon mówi w Nomoi o znaczeniu przyjemności i przykrości, za dobro uważał przyjemność. Te przykłady niechaj starczą dla pobieżnej charakterystyki nastrojów i kierunków, panujących w Akademii starszej, nad którą zaciężył naturalnym sposobem rzeczy ostatni okres filozofowania Platona z jego pitagoreizmem, a zarazem zainteresowanie się naukami matematycznemi i astronomicznemi, w ogóle szczegółowemi, któremi Platon zajmował się sam w Timaiosie, do którego to dialogu pierwszy komentarz napisał Krantor. To połączenie zainteresowań filozoficznych z badaniami szczegółowemi jest jednym z najcharakterystyczniejszych rysów Arystotelesa i jego szkoły. To niego się obecnie zwracamy.

Arystoteles. ~~XXXX~~. Wykłady Dzieje filozofii od Arystotelesa Zima 1907/8 ogólnacharakterystykastr. 4-6. Potem Wykłady Historya filozofii od Arystotelesa Lato 1900. Str. 2 do 4 extr

Historya fil. od Arystotelesa wykłady lato 1900 str. 4 extr do str 8 do omówienia Kategoriai.

L 16/II 925

http://rcin.org.pl/ifis/

Rozwój filozofii greckiej, Zima 1924/5. 97.
101

17.II.1925.

LI. Hitorya filozofii od Arystotelesa lato 1900 str. 8 od Kategoryi do końca dzieł Arystotelesa str. 15 /: do wydań excl.:/.

LII. 18. II. 1925. Historya filozofii od Arystotelesa, Lato 1900. Str. 15 i str. 16. wraz z dodatkiem 16 a i 16 b całkiem kuroryczne. Potem Ogólny charakter filozofii Ar-a str. ~~17 do~~ Wykłady Dz. fil. od Aryst. Zima 1907-8 str. 3 do 6. Potem Podział filozofii. Wykłady Historya fil. od Arysotelesa lato 1900 str. 17-19.

LIII. 19. lutego, 1925. Logika. Wykłady Dzieje filozofii od Arystotelesa, Zima 1907/8 str. 7 do 10 ~~[illegible]~~

LIV. 26. lutego, 1925. Wykł. Dzieje filozofii od Arystotelesa, ~~lato 1900~~ zima 1907/8 str. 11-15 initio.

LV. 2. marca, 1925. Wykłady Dzieje filozofii od Arystotelesa, zima 1907/8 str. 15-17, następnie Dzieje filozofii od Arystotelesa lato 1900 str. 28 do 31 środek do metafizyki Arystotelesa.

LVI. 3. marca 1925. Wykłady Historyi filozofii od Arystotelesa lato 1900 str 31 do 39 extr.

LVII. 4. marca, 1925. Wykłay Historya fil. od Arystotelesa lato 1900 str. 39 do str 42 wiersz 7 od góry.

LVIII. 5. marca 1925. Wykł. histor. filozofii od Arystotelesa lato 1900. str 42 do 47 do słów "Przyjąć takiego regressu nie można"

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Rozwój filozofii greckiej, Zima 1924/5.

LIX. 9. marca 1925. Hist. fil. greckiej od Arystotelesa. Lato 1900 . Str. 47 do str. 55 extr - do Krytyki.

LX. 10. marca 1925. Wykłady hist. fil. od Arystotelesa lato 1900 str 55 extr do str. 61 medium.

LXI. 11. marca 1925. Wykł. hist. filozofii od Arystotelesa lato 1900 str. 61 medium do str. 65 extremum.

LXII. 16. marca, 1925. Str. 66 do str. 70 extremum. /: Wykłady historyi fil. od Arystotelesa, lato 1900.

LXIII. 17. marca 1925. Wykłady hitoryi fil. od Arystotelesa lato 1900 str. 71 od góry do 78 initio.

LIV. 18. marca 1925. Wykłady hist. filozofii od Arystotelesa, lato 1900. str. 78 do 83 - poczem zaokrąglenie co do zasadniczych rysów etyki Arystotelesa i § zakończenie trymestru II.

19. marca 1925. kollokwium pisemne.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/